10 str. Czwartek, 12 kwietnia 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI | Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. Filja Admin.: Szeroka 41 | Telefony dzienne: 202, 747. Telefon nocny: 747. Telefon Filji: 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315 | Nr. 83

Wysadzić w powietrze katedrę w Bukareszcie
z królem Karolem, jego rodziną i rządem
chcieli spiskowcy rumuńscy

(o) Wiedeń, 11. 4. (tel. wł.). Donoszą z Bukaresztu, iż władze rumuńskie wykryły szeroko rozgałęzione **SPRZYSIĘŻENIE PRZECIWKO KRÓLOWI KAROLOWI, JEGO NAJBLIŻSZEJ RODZINIE I RZĄDOWI RUMUŃSKIEMU.**

Na czele sprzysiężenia stał **pułk. Prekup.** Sprzysiężeni zamierzali **WYSADZIĆ W POWIETRZE KATEDRĘ W BUKARESZCIE,** w czasie uroczystego nabożeństwa w dniu 8 bm., **w którem** miał brać udział król Karol, **w** otoczeniu rodziny, rząd in corpore i najbliżsi rumuńscy dostojnicy. W tym celu **w podziemiach katedry bukareszteńskiej spiskowcy zamierzali umieścić dwie skrzynie z dynamitem.**

Aferę wykryto dzięki zeznaniom sierżanta 83 pułku piechoty, nazwiskiem Savianu, który w piątek 6-go, zameldował swemu dowódcy, że z polecenia wyższych oficerów w Bukareszcie ma dostarczyć **dwie skrzynie dynamitu do Bukaresztu.**

Dowódca sierżanta Savianu skomunikował się z ministerstwem wojny, które poleciło, aby sierżant spełnił dane mu przez oficerów polecenie. Wobec takiego rozkazu **Savianu wyjechał do Bukaresztu z dynamitem.** Śledzący go agenci zaobserwowali jak zajechał do pewnego zakonspirowanego lokalu, do którego wkrótce potem przyszedł **pułkownik Nicoara z dwoma ludźmi.** Po chwili ludzie ci **wyszli z lokalu, niosąc skrzynie w kierunku katedry.** W tej chwili wkroczyła policja i zaaresztowała pułk. Nicoara i jego pomocników.

W krzyżowym ogniu pytań **pułk. Nicoar wydał uczestników spisku.** Są nimi: płk. Prekup, gen. Schmidt, pułk. Grygory, szef departamentu lotnictwa ministerstwa wojny pułk. Partauli, jeden kapitan żardarmerji, dwai bracia Prekupa, oraz kilku studentów, którzy mieli po wybuchu szerzyć popłoch w mieście.

Wiadomość o planowanym zamachu na króla i rząd, po udaniu się którego miała nastąpić dyktatura wojskowa, wywołał w całej Rumunji zrozumiałe zaniepokojenie.

Tragiczny bankiet
Poseł amerykański w Dublinie Mac Dowell zmarł w czasie wygłaszania mowy

Londyn, 11. 4. (PAT). Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj wieczorem w Dublinie. Rząd irlandzki z **de Valerą** na czele podejmował w **historycznym zamku dublińskim uroczystym bankietem nowego posła Stanów Zjednoczonych Mac Dowella,** który dopiero przed 10-ciu dniami złożył de Valerze swoie listy uwierzytelniające. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu irlandzkiego, korpus dyplomatyczny, parlamentarzyści i szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa. Przewodniczył de Valera, mając po prawej stronie posła amerykańskiego.

Po przemówieniu de Valery, **zaczął przemawiać Mac Dowell, nagle jednak zbladł, głos mu się załamał i poseł runął na ziemię,** podtrzymany w porę przez siedzącego obok de Valerę. Na ratunek pospieszyli obecni na bankiecie wybitni lekarze dublińscy. **Wszelka jednak pomoc okazała się spóźniona.**

67-letni poseł, **rażony ciężkim atakiem sercowym, wyzionął ducha po 10-ciu minutach.**

Straszny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie. **Mac Dowell był wybitnym politykiem amerykańskim.** Przed 20 laty był speakerem w izbie reprezentantów.

Dwa zamachy dynamitowe w Małopolsce Wsch.

(o) Lwów, 11. 4. (tel. wł.) Ubiegłej **nocy** dokonane zostały **dwa zamachy dynamitowe w Jezierzanach** (powiat tłumacki).

Około północy do mieszkania **księdza Mykielina,** proboszcza grecko-katolickiego **w Jezierzanach** wrzucono **pocisk artyleryjski. Pocisk eksplodował,** niszcząc **całe urządzenie pokoju.** Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było, **gdyż** rodzina proboszcza znajdowała się w drugim pokoju plebanji. W parę minut potem **wrzucono** drugi pocisk do cerkwi, który nie poczynił jednak żadnych poważniejszych szkód.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne **wykryły** sprawców zamachu, w osobach **braci** Zwaryczów, którzy zeznali w śledztwie, **iż dokonali zamachu z polecenia U. O. N., która** w ten sposób chciała **„ukarać" księdza Mykielina za głoszone przezeń hasła współpracy polsko-ukraińskiej i za przeciwstawianie się aktom terroru.**

Straszny wypadek
Niewystrzelony pocisk artyleryjski zabił czterech rozbierających go chłopców

(o) Baranowicze, 11. 4. (tel. wł.) **We wsi** Wołochwa czworo dzieci znalazło **w rowie** niewystrzelony **pocisk artyleryjski.** W czasie manipulowania przy pocisku **nastąpił wybuch, który zabił na miejscu dwóch chłopców: 8-letniego** Leona Zapruskiego i jego 7-letniego brata Władysława. Dwaj inni chłopcy **zostali** tak ciężko poranieni, że po przewiezieniu do szpitala w kilka godzin zmarli.

Nie dozbrojenie a rozbrojenie
właściwym celem Konferencji Rozbrojeniowej
Deklaracja delegata polskiego min. Raczyńskiego

(o) Genewa, 11. 4. (tel. wł.). Wczoraj obradowało w Genewie, pod przewodnictwem Hendersona prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej. Po mowach Hendersona, delegata Anglji Edena, Sowietów **Steina** i Francji Massiglie zabrał głos delegat polski minister Raczyński, który złożył deklarację o charakterze zasadniczym, przypominając, że Polska, zainteresowana podobnie jak i inne państwa w dojściu do skutku konwencji rozbrojeniowej, zawsze konsekwentnie stała na stanowisku, że konwencja musi pozostawać w ramach zobowiązań paktu Ligi Narodów, nakazujących wyraźne ograniczenie redukcji zbrojeń. W chwili obecnej należy się jednak poważnie obawiać, że ta podstawa prac Konferencji zostanie porzucona na rzecz koncepcyj, prowadzących do powszechnego dozbrajania się. Tego rodzaju zmiana, która musiałaby pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje nie da się — zdaniem ministra Raczyńskiego — pomieścić w granicach mandatu Konferencji. W każdym razie wyłączone jest, aby tego rodzaju zmiany mogły być uznane w sposób milczący i z pominięciem komisji głównej, w której wszystkie rządy będą musiały wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje stanowiska.

Po przemówieniu min. Raczyńskiego reasumując dyskusję, przewodniczący wysunął datę dz. 23 maja dla zebrania się komisji głównej. Prezydjum zbierając się zgodnie z propozycją Edena około dn. 30 kwietnia będzie mogło tą datę o parę dni przesunąć. Delegaci Belgji i Włoch oświadczyli, że przewodniczącemu należy pozostawić pewną swobodę w ustaleniu definitywnej daty, poczem propozycje przewodniczącego zostały przyjęte i posiedzenie zamknięte.

Ambasady w Warszawie i w Moskwie

(o) Warszawa, 11. 4. (tel. wł.). Dzisiaj przybywa do Warszawy nowomianowany ambasador Z. S. R. R. Jakób Dawtian. Złoży on swe listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzeczypospolitej w piątek, dnia 13-go kwietnia.

Tegoż dnia poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicz złoży Kalininowi nowe listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora Rzeczypospolitej, przy rządzie sowieckim.

Na mocy tych aktów, w dniu 13 kwietnia przedstawicielstwa dyplomatyczne Polski i Sowietów w stolicach tych państw podniesione będą do godności ambasad.

Wiadomości telegraficzne z całego świata

W Pradze spłonęły trybuny boiska klubu sportowego „Sparta", na którem w dniu 15 bm. miał być rozegrany mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja. Spłonęły wszystkie trofea klubu.

W Londynie sensację wywołała wiadomość o wstąpieniu do Labour Party syna Lloyd George'a, posła Gwillyma, który kroku tego miał dokonać za poradą ojca, zniechęconego obecną taktyką Labour Party.

W Paryżu ambasador Wielkiej Brytanji, lord Tyrrel, złożył prezydentowi Lebrun listy odwołujące. Nowy ambasador sir George Clark przybywa do Paryża w przyszłym tygodniu.

W Karwinie władze czeskie skonfiskowały pismo „Tempo Dnia" za podanie uchwały Zw. Legjonistów w Cieszynie, biorącej w obronę ludność polską w Czechosłowacji.

W Górnej Austrji w pobliżu stacji Ostering wykoleił się express Wiedeń—Paryż—Londyn. Lokomotywa, wagon służbowy i dwa wagony pocztowe przewróciły się, wagon sypialny i dwa wagony paryskie wyskoczyły z szyn. Maszynista zabity, 15 osób odniosło rany.

Wniosek polski w Genewie
Nasza delegacja domaga się rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi

Genewa, 11. 4. (PAT). Delegacja polska przesłała wczoraj sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, domagające się imieniem rządu polskiego wpisania na porządek dzienny tegorocznego zgromadzenia Ligi Narodów sprawy rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi. Pismo podaje tekst rezolucji zgromadzenia, proponowanej przez rząd polski.

Wniosek polski, który wywołał w tutejszych sferach międzynarodowych duże wrażenie, nawiązuje do zeszłorocznego wniosku polskiego. Jak wiadomo, dyskusja na zeszłorocznem zgromadzeniu nie doprowadziła do konkretnych wyników. Raport sześciu komisyj, reasumujący wynik dyskusji stwierdza, że cały szereg delegacyj był zdania, iż generalizacja, która ich zdaniem wynika z zasady równości prawnej wszystkich państw nie może być wciąż odraczana bez głębszego podważenia wartości obecnych traktatów mniejszościowych.

Międzynarodowy prawniczy kongres radjowy obraduje w Warszawie

Warszawa, 11. 4. (PAT). Wczoraj w południe w pałacu Krasińskich odbyło się **uroczyste otwarcie piątego międzynarodowego prawniczego kongresu radjowego.** Na otwarciu oprócz delegatów państw obcych obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wyższych uczelni, instytucyj naukowych, posłowie państw obcych, przedstawiciele sądownictwa, prasy zagranicznej i krajowej oraz zaproszeni goście.

Kongres otworzył prezes polskiego prawniczego komitetu radjowego prof. **Henryk Konic,** poczem przemawiali wiceminister poczt i telegrafów p. **Drzewiecki,** wiceminister sprawiedliwości **Sieczkowski** oraz sekretarz międzynarodowego komitetu radjowego p. **Robert Homburg** (Francja).

Na wczorajszem posiedzeniu ukonstytuowało się prezydjum kongresu z przewodniczącym prof. Henrykiem Konicem na czele. Dziś odbędą się **właściwe** obrady kongresu.

Dodatnie saldo bilansu handlu zagranicznego Rzplitej

Warszawa, 11. 4. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się w marcu br. jak następuje: przywieziono 190.075 ton wartości 72.802.000 zł., wywieziono 1.284.708 ton wartości 87.569.000 zł. Saldo dodatnie zatem w marcu wynosi 14.767.000 zł.

Przed świętem naszego wychodźtwa

Ze wszystkich stron świata zjadą się nasi rodacy do Polski

Poza granicami Państwa Polskiego, w krajach przygranicznych i zamorskich, żyje prawie osiem miljonów Polaków. Jest to niemal druga Polska, pozbawiona własnego organizmu państwowego, rozwijająca się zdala od metropolji wśród obcych narodów. Polacy w krajach ościennych stanowią naturalne przedłużenie etniczne żywiołu polskiego i jako mniejszości narodowe poddani są ze względu na nieznaczną odległość najsilniejszym wpływom Macierzy.

Zupełnie inaczej przedstawiają się bardziej odległe ośrodki naszego wychodźtwa np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Tutaj starsze pokolenie, częstokroć urodzone i wychowane w Polsce, jest jeszcze silnie związane osobistemi wspomnieniami z krajem ojczystym, natomiast młodsza generacja, uczęszczająca do szkół z obcym językiem wykładowym, naskutek ciągłego przebywania poza domem w otoczeniu amerykańskiem, ma bardzo mgliste pojęcie o ojczyźnie.

W wyobraźni jednych Polska przedstawia się jako kraj prymitywny, niepozbawiony swoistego uroku wiejskich strzech, puszcz i lasów. Z tem wyobrażeniem łączy się cicha nuta sentymentu do kraju przodków. Inni mają bardziej wyrobione pojęcie: znają pobieżnie historję Polski, jej warunki geograficzne, przeczytali kilka książek pisarzy polskich, jednak Polska pozostaje w ich umysłach w dalszym ciągu krajem mitu, nieraz egzotyzmu.

W pierwszych dniach sierpnia r. b. odbędzie się II Zjazd Polaków z zagranicy, który dokończy rozpoczętą w lipcu 1929 r. na I Zjeździe akcję skonsolidowania, scementowania Polonji Zagranicznej przez powstanie Światowego Związku Polaków. Równocześnie z tym Zjazdem odbędzie się w jego ramach szereg imprez specjalnych, jak kongres prasy polskiej z zagranicy, zjazd nauczycielstwa, igrzyska sportowe Polonji zagranicznej, oraz zlot młodzieży.

Zlot młodzieży polskiej z zagranicy projektowany jest na szeroką skalę. Wezmą w nim udział organizacje młodzieży, zarówno akademickiej jak i inteligenckiej, pracującej, wiejskiej i szkolnej. Razem z wysłannikami Polonji zagranicznej na II Zjazd przyjedzie młodzież, synowie farmerów z Kanady, akademicy, uczniowie i harcerze ze Stanów Zjednoczonych, robotnicy-strzelcy z Francji i Belgji i młode pokolenie z krajów ościennych. Możliwe jest, że przybędzie młodzież polska z Dalekiego Wschodu, z dalekiej, przedzielonej oceanami — Australji, z tych najdalszych ośrodków Polonji Zagranicznej.

Zlot młodzieży ma przedewszystkiem na celu umożliwienie jego uczestnikom zobaczenia Polski. Na zlocie spotka się młodzież z odległych terenów, wzmocnią się więc niewątpliwie węzły, łączące ją w jedną gromadę bez względu na granice i przynależność państwową.

W zlocie wezmą również udział przedstawiciele młodzieży w kraju, co się przyczyni niewątpliwie do wzmocnienia poczucia wspólnoty narodowej i kulturalnej między obu odłamami młodego pokolenia polskiego w kraju i zagranicą.

Ponieważ w tym samym czasie odbędą się obrady II Zjazdu Polaków z Zagranicy, zlot młodzieży będzie miał wielki wychowawczy wpływ na młode pokolenie, skierowując jego uwagę na doniosłość wysiłków Polonji Zagranicznej w dziedzinie prac nad uporządkowaniem organizacyjnem rozproszonego wychodźtwa polskiego.

Społeczeństwo polskie w kraju przyjmie młodzież z zagranicy z radością i entuzjazmem tem większym, że młodzież ta przebywa za kordonem zagranicznym w warunkach, częstokroć nieprzyjaznych polskości.

W sierpniu Warszawa witać będzie tysiączne rzesze młodzieży polskiej z zagranicy, a wraz ze stolicą, cała Polska rozbrzmiewać będzie wielkiem świętem zjednoczenia Polaków z całej kuli ziemskiej w „Światowym Związku Polaków".

Porozumienie z Polską się opłaca

Poprawa sytuacji gospodarczej Gdańska

Według danych gdańskiego urzędu statystycznego liczba bezrobotnych na terenie W. M. Gdańska zmniejszyła się w okresie od 1 października 1933 r. do końca lutego rb. o 14 tysięcy osób i wynosiła na 28. 2. rb. 25500 osób.

Liczba protestów wekslowych spadła z 1744 w IV kwartale 1932 r. na 928 w odpowiednim okresie 1933 r., a liczba upadłości we wspomnianym okresie z 16 na 3.

Wkłady oszczędnościowe osiągnęły w końcu lutego rb. 55.4 milj. guldenów holenderskich, co oznacza również dość znaczny wzrost w stosunku do końca ubiegłego roku. Naskutek porozumienia polsko-gdańskiego zwiększyły się znacznie obroty portu gdańskiego.

Ambasador Wysocki u Mussoliniego

W Rzymie odbyła się dłuższa konferencja pomiędzy szefem rządu włoskiego *Mussolinim*, a ambasadorem Rzplitej Polskiej *Wysockim*.

Udręczona ludność polska przechodzi w Czechosłowacji do akcji obronnej

74 instytucyj polskich wniosło skargi sądowe przeciwko polakożerczej prasie

W związku z bezprzykładną kampanją pism ostrawskich oraz brneńskich „Lidovych Novin" przeciwko polskim instytucjom finansowym i gospodarczym w Czechosłowacji, wszystkie poszkodowane instytucje w liczbie 74 wystąpiły przeciwko redakcjom poszczególnych pism na drogę sądową, opierając się na paragrafie 18 ustawy o ochronie republiki, który mówi o szerzeniu popłochu wśród obywateli na szkodę instytucyj finansowych. Poszczególne organizacje domagać się będą odszkodowania za poniesione straty. Dotychczas wniesionych zostało 11 skarg.

Proces ten będzie jednym z największych procesów prasowych.

Energiczna samoobrona prześladowanej ludności polskiej jest tem więcej niezbędna, że fala prześladowań bynajmniej nie opada. Dzieje się wręcz przeciwnie i należy pragnąć, aby konflikt nie przybrał ostrzejszych jeszcze form.

Czechosłowacki dziennik „Moravska Orlice" kieruje pod adresem dyrekcji policji w Mor. Ostrawie zapytanie, ile prawdy jest w wiadomości, która wywołała prawdziwy popłoch na Śląsku, że urzędy czeskie wezwały 72 obywateli polskich do opuszczenia granic Czechosłowacji w ciągu 24 godzin. Zarządzeniem objęci mają być przeważnie biedni górnicy polscy.

Dalsze szykany

Dyrektor polskiej szkoły wydziałowej w Morawskiej Ostrawie i prezes związku Polaków na Morawach Marjan Pawełek otrzymał od dyrektora czeskiego seminarjum nauczycielskiego w Ostrawie Śląskiej zawiadomienie, że nie będzie mógł brać udziału w rozpoczętych już pracach komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli polskich w Czechosłowacji a to z tego powodu, że jest obywatelem polskim. Zaznaczyć należy, że dyr. Pawełek występował w charakterze członka wspomnianej komisji od 10 lat, a jego obywatelstwo polskie nie stało dotychczas na przeszkodzie.

W gminie polskiej Sucha górna na szybie „Franciszek" inżynier czeski Szusta wydał zarządzenie, zabraniające w wewnętrznem urzędowaniu używania języka polskiego. Sztygarom i górnikom nie będzie wolno odtąd posługiwać się w kancelarji językiem polskim, jak również składać raporty i sprawozdania w tym języku.

Językami urzędowemi pozostają język czeski i niemiecki (!). Kopalnia „Franciszek" jest własnością hr. Larischa.

Ojciec św. przemawia do dziennikarzy

Międzynarodowy związek dziennikarzy na audjencji u Piusa XI.

W poniedziałek 9 bm. przedstawiciele prasy zagranicznej w Rzymie, zorganizowani w związku Stampa Estera, zostali przyjęci przez Papieża na specjalnej audjencji.

Wszyscy członkowie związku byli osobiście przedstawiani Ojcu Św., poczem Papież, zasiadłszy na tronie, wygłosił półgodzinne przemówienie.

Ojciec św. powitał bardzo serdecznie zebranych i powołując się na słowa św. Ambrożego oświadczył, że nic nie jest rzeczą tak pilną jak obowiązek podziękowania. Ojciec Św. który pragnął zobaczyć u siebie przedstawicieli prasy, dziękuje im za pracę w okresie Roku Świętego. Jeżeli Rok Święty wywołał tak szerokie echo w opinji świata, to fakt ten zawdzięczać należy w dużym stopniu dziennikarzom zagranicznym, przebywającym w Rzymie. Podkreśliwszy następnie w dłuższym wywodzie rolę prasy, Ojciec Św. oświadczył, że może dać zebranym tylko to co dawał pierwszy namiestnik Chrystusa św. Piotr, a miano wicie błogosławieństwo. Biorąc pod uwagę okoliczność, że wśród obecnych byli dziennikarze różnych wyznań, Ojciec Św. zaznaczył, że błogosławieństwo to będzie dla jednych zgodne z pojęciem liturgji, dla drugich zaś będzie oznaczało, zgodnie z interpretacją etymologiczną, dobre słowa, zwiastujące pomyślność. —

Błogosławiąc wszystkich, Ojciec św. oświadczył, że błogosławi pracę dziennikarzy, ich współpracowników i rodziny, ich kraje i narody, jednakowo drogie Ojcu św., którego przywilejem jest być ojcem wszystkich.

Przemówienie Papieża, utrzymane w tonie niezmiernie serdecznym, wywarło na zebranych bardzo głębokie wrażenie. W kołach prasowych zwracają uwagę, że audjencja była pierwszą, udzieloną przez papieża międzynarodowemu związkowi dziennikarzy.

Międzynarodowy Kongres Geograficzny

odbędzie się w sierpniu w Warszawie

Międzynarodowy Kongres Geograficzny odbędzie się w dniach 23—31 sierpnia 1934 r. w Warszawie. Po wielkich kongresach w Kairze (1925 r.), Londynie (1928 r.), i w Paryżu (1931) wybór padł na Polskę, przez co międzynarodowe koła naukowe złożyły nietylko dowód sympatji dla Polski, ale i uznania dla naszej nauki geograficznej. W związku z Kongresem zainicjowanych zostało 9 wycieczek naukowych w różne okolice kraju oraz kilka wystaw w Warszawie (3 kartograficzne, artystyczna krajobrazu polskiego i etnograficzna). Mimo kryzysu ogólnoświatowego udział gości zagranicznych zapowiada się dobrze.

Bankrutujący „działacze"

Głos młodych o „starych" ze Stronnictwa Narodowego

Młodzi „narodowcy", którzy m. in. i na terenie Lwowa prowadzą walkę przeciwko „mamutom" ze Stronnictwa Narodowego, nie przestają publikować coraz ostrzejszych artykułów. B. współpracownik endeckiego „Kurjera Lwowskiego", przywódca „młodych" na terenie lwowskim dr. Kl. Hrabryk w tygodniku p. t. „Akcja Narodowa" tak wyraża się o roli starych endeków w budowaniu nowej Polski.

„Są oni najmniej powołani do tego, gdyż — jak się okazuje — albo wręcz nie rozumieją nowych zadań, albo rozumiejąc je, a nawet głosząc, nie umieją dociągnąć tego, co mówią do końca".

Jak widzimy młodzi „narodowcy" znają dobrze swoich dawnych przywódców i dlatego piszą dziś tak trafnie o politykach ze Stronnictwa Narodowego.

Wielkie manewry morskie marynarki francuskiej

„Figaro" zapowiada *wielkie manewry morskie marynarki francuskiej.* 4 krążowniki o pojemności 10.000 ton każdy opuszcza 19 kwietnia, port tuloński, udając się do *Bizerty.* Po krótkich ćwiczeniach z udziałem sił morskich, lądowych i powietrznych, krążowniki te udadzą się do *Cherbourga*, poczem w kanale *La Manche* rozpoczną się wielkie manewry, w których prócz wymienionych krążowników weźmie udział 9 *kontrtorpedowców, 5 łodzi podwodnych, flotylle obronne oraz eskadry lotnictwa nadmorskiego.* Manewry odbywać się będą w tamtych okolicach.

Rozbrojenie - kwadraturą koła

Konferencja min. Barthou z ambasadorami francuskiemi w Polsce i Niemczech

W poniedziałek minister Barthou przyjął ambasadora francuskiego w Warszawie Laroche'a i ambasadora w Berlinie Francois Ponceta.

Przedmiotem konferencji wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych — był problem rozbrojenia, który przekształca się zwolna w zagadnienie równie nierozwiązalne jak kwadratura koła.

Już w sobotę, podczas wizyty ambasadora brytyjskiego Tyrella, min. Barthou został poinformowany o inicjatywie, jaką rząd angielski zamierza przedsięwziąć w sprawie uzbrojenia Niemiec, o której mówił wczoraj w Izbie Gmin min. Simon. Gabinet brytyjski zażądał od rządu niemieckiego wyjaśnień w sprawie powiększenia niemieckiego budżetu wojskowego.

Minister Barthou zasięgnął informacji u ambasadora Francois Ponceta co do nowych faktów które uzasadniają demarche brytyjską. Tak więc zbrojenia niemieckie pozostają w dalszym ciągu istotnem zagadnieniem konferencji rozbrojeniowej, której losy zajmują wszystkie kancelarje dyplomatyczne, a w szczególności francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Bank Akceptacyjny działa

1200 dalszych układów

Odbyło się posiedzenie komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym pod przewodnictwem b. ministra K. Stamirowskiego. — Na posiedzeniu tem komitet rozpatrzył i zatwierdził 1.200 układów na sumę przeszło 2 miljony złotych.

Ogółem dotychczas Bank skonwertował 25 tysięcy układów konwersyjnych na sumę 46 miljonów złotych. Należy zauważyć, że w ostatnich czasach działalność Banku Akceptacyjnego weszła na szersze tory w dziedzinie akcji oddłużeniowej, a najbliższe miesiące niewątpliwie przyniosą dalszy wzrost natężenia tej akcji.

Fińska młodzież faszystowska awanturuje się w Estonji

Estońska młodzież akademicka w Dorpacie obchodziła ubiegłej niedzieli 64 lecie jednej ze swoich organizacyj akademickich. Uroczystość zgromadziła około 600 studentów i zaproszonych gości. Wśród gości zamiejscowych znajdowały się m. in. dwie delegacje studenckie Finlandji przyczem jedna z nich przybyła w mundurach faszystowskich, których noszenie w Finlandji zostało ostatnio zakazane.

Jeden z zaproszonych gości finlandzkich niejaki Eljasz Hataya zaczął wygłaszać mowę polityczną, krytykując postępowanie rządu estońskiego wobec rozwiązanej organizacji b. kombatantów. Zgromadzona na sali młodzież estońska zareagowała na to wystąpienie bardzo ostro, zmuszając niefortunnego mówcę do natychmiastowego opuszczenia trybuny. W parę godzin później faszyści finlandzcy opuścili Dorpat i odjechali do Finlandji.

Incydent ten wywołał w całej estońskiej opinji publicznej niebywałe oburzenie.

Bezrobotna młodzież w obozach pracy

Zagranicą a u nas

Sprawa dostarczenia pracy bezrobotnej młodzieży jest jednem z najpoważniejszych zagadnień każdego państwa. Długotrwałe bezrobocie wypacza charaktery, wywołuje zniechęcenie i rozpacz, łamie energję i demoralizuje prowadząc niekiedy do samobójstwa, a często... za kraty więzienne.

W wielu państwach tworzy się obozy pracy których zadaniem jest przeciwdziałanie katastrofalnym skutkom bezrobocia i dostarczenia pracy młodzieży ujętej w karby dyscypliny obozowej. O polskich obozach pracy pisaliśmy już niejednokrotnie i obszernie na łamach naszego pisma.

Po Bułgarji, Niemczech, Austrji, Szwajcarji, Stanach Zjednoczonych i ZSRR sprawa ta zajmuje obecnie uwagę opinję publiczną Czechosłowacji. Dotychczas obozów takich w Czechosłowacji jeszcze niema, prowadzi się natomiast żywą dyskusję na temat skąd wziąć pieniądze, i jakiego rodzaju prace powierzyć przyszłym obozom pracy, aby nie stały się one ogniskami groźnej konkurencji dla pracujących normalnie robotników.

W związku z tem na łamach czechosłowackiego tygodn. „Pritomnost" pojawił się ciekawy artykuł posła socjaldemokratycznego inż. J. Neczasa, który omawia doświadczenia nabyte w tym kierunku zagranicą.

Od Bułgarji do Niemiec

W Bułgarji obozy pracy zaprowadzone zostały drogą ustawy już w roku 1920. Ówczesny dyktator Stambulijski zaprowadził obozy głównie w tym celu, aby młodzież wychowana była w duchu wojskowym i aby obozy te zastąpiły armję regularną, której Bułgarji w myśl postanowień traktatów pokojowych mieć nie wolno. Dopiero na dalszym planie znajdowały się cele wychowawcze, społeczne i gospodarcze, budowa dróg, ożywienie rolnictwa i rozwinięcie życia gospodarczego bez pożyczek zagranicznych.

W ostatnich czasach tak zorganizowane obozy bułgarskie stały się konkurentami prywatnych przedsiębiorstw. I tak np. w pracach przy osuszaniu moczarów Karaboas w dolinie Dunaju, oddziały pracy o sile 15000 ludzi okazały się tańsze o 27 procent od firm zatrudniających zwyczajnych robotników.

Obozy pracy hitlerowskich Niemiec, zwłaszcza ich „Freiwilliger Arbeitsdienst" i t. zw. „Deutsches Arbeitsdienstjahr" wyrastają dziś w ogromną potęgę. Do obozów przyjmuje się młodych ludzi do 25 lat. Dawniej udział w obozach był ochotniczy. Od 1 stycznia jednakże br. służba ta jest obowiązkowa.

Gdy pod koniec 1933 r. niemiecka ochotnicza armja pracy liczyła około 300 tys. ludzi, to dziś wynosi okrągły miljon. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że obozy te służą do zmilitaryzowania całego życia w Niemczech. Świadczy o tem nietylko organizacja, ale i program pracy w tych obozach.

W Austrji ochotnicza służba pracy zaprowadzona została drogą ustawy w r. 1932 zarówno w Niemczech jak i w Austrji głoszono zasadę, że kolonje pracy nie powinny zabierać pracy normalnym robotnikom, niemniej w obu tych państwach rozszerza się stopniowo zakres pracy, tak, że obecnie obozy pracują już nietylko dla państwa, lecz i dla różnych instytucyj, spółdzielń, ba nawet klubów sportowych i dla osób prywatnych.

Inż. Neczeps dowodzi w swej książce, że należy się wystrzegać konkurencji, którąby mogła utrudnić pracę normalnym robotnikom i wysuwa dość zresztą mglistą zasadę, aby dążyć do dostarczenia pracy robotnikom drogą nie obowozą, lecz — normalną.

Nasze ogniska pracy

Na marginesie powyższych uwag możemy od siebie nadmienić, że gdyby „drogami normalnemi" można było uzyskać pracę, żaden rząd bezwątpienia nie potrzebowałby tworzyć obozów pracy i wogóle walczyć z bezrobociem, gdyż wówczas nie istniałoby ono wogóle.

Tam, gdzie obozy pracy są zamaskowanemi obozami wojennemi i wykonują różne roboty poto tylko, by ukryć swe istotne cele, i swe istotne prace, tam oczywiście nie mogą one spełnić swego zadania pozornego i wywołują tylko zamieszanie, które nie przyczyni się ani do odbudowy gospodarczej państwa, ani do poprawy doli bezrobotnych

W Polsce rozpoczęły swą działalność narazie 23 drużyny pracy, zatrudniające 15 000 młodych bezrobotnych przy regulacji rzek i budowie dróg. Praca ta odbywać się będzie pod hasłem rzuconem przez Marszałka Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy".

Wierzymy, że w wyścigu tym, zwycięstwo przypadnie tym właśnie drużynom, które pracują nie dla maskowania zbrojeń, lecz dla odbudowy gospodarczej i rozkwitu mocarstwowego swej ojczyzny.

Przeszło 100 miljonów zł

na świadczenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych

W czasie od roku 1928 do roku 1933 zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych wypłaciły na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych kwotę 116.177.616 złotych.

Z sumy tej przypada na rok 1928 — 1.540.056 zł., na rok 1929 — 5.516.920 zł; na rok 1930 — 16.190.817 zł; na rok 1931 — 29.115.799 zł., na rok 1932 — 39.669.405 zł., wreszcie na rok 1933 — 24 144.619 zł.

Z zestawienia tych cyfr wynika, że wzrost w świadczeniach na rzecz bezrobotnych datuje się od chwili rozpoczęcia kryzysu gospodarczego, tj. z końcem roku 1930 osiągając najwyższe nasilenie w roku 1932. W roku ubiegłym kwota przeznaczona na świadczenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych nieco się zmniejszyła wskutek częściowego ograniczenia świadczeń.

W trosce o rozwój życia kulturalnego w stolicy Pomorza

W Stowarzyszeniu Inż. Arch. Pomorza w Toruniu w dniu 7 bm. odbyło się zebranie członków S. I. A. P. poświęcone w głównej mierze sprawom związanym z kulturalnym życiem stolicy Pomorza. Zebranie z zadowoleniem przywitało inicjatywę Pana Wojewody, który zwołał na dzień 11 bm. przestawicieli społeczeństwa na konferencję, poświęconą zagadnieniom ożywienia życia kulturalnego, oraz opracowało na konferencję wnioski, dotyczące ochrony i inwentaryzacji zabytków.

Zmiana w lotnictwie cywilnem

Ze stanowiska dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji zwolniony został płk. Czesław Filipowicz.

Na jego miejsce przychodzi mjr. inż. obserw. Tomasz Turbiak, z wydziału zaopatrywania aeronautyki, który był w swoim czasie dyrektorem polskich linij lotniczych „Lot".

Płk. Filipowicz obejmuje stanowisko dowódcy szkoły lotniczej dla podoficerów w Bydgoszczy.

Już 20 kwietnia

ma wejść w życie nowa ustawa nabiałowa

Z dniem 20 bm. ma wejść w życie nowa ustawa nabiałowa w związku z czem spodziewane jest w dniach najbliższych ukazanie się rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Atlantyk z Oceanem Spokojnym

łączy Polak, zwycięzca Wielkiego Stepu

Wśród niebosiężnych Kordyljerów w peruwiańskiej Montanji leży olbrzymi, rozległy step zwany powszechnie Wielkim (Gran Pajonal). Mieszkańcami jego są dzicy Indjanie szczepu Kampa, którzy zazdrośnie strzegą swych posiadłości przed zaborczością białych. Niedostępność, dzikich gór były powodem, że Wielki Step stanowił dla cywilizacji Zachodu pełną tajemnic i uroku zagadkę.

Lecz oto niedawno podjął się ryzykownej wyprawy wgłąb Gran Pajonal śmiały inżynier Polak, Stanisław Godlewski. Niezrażony niepowodzeniami poprzednich wypraw kończących się przeważnie śmiercią wespół z 14 napół cywiliz. Indjanami ze szczepu Kampa wyruszył w lipcu 1931 r. w drogę. Przez 30 dni uciążliwej włóczęgi inżynier Godlewski zbadał częściowo Wielki Step, oraz opracował projekt drogi samochodowej, mającej przeciąć dzikie regjony Gran Pajonal. Dwieście kilometrowa szosa ma połączyć dwa oceany: Atlantyk ze Spokojnym. Ułatwi ona przedewszystkiem eksploatację zbadanych terenów, bogatych w niewyzyskane dotąd złoża mineralne, oraz nieocenione wprost bogactwa naturalne.

Głównym wszakże celem inżyniera Godlewskiego było udostępnienie kolonizacji polskiej najważniejszych terenów koncesyjnych nad Alto Ucayali i Urubamba. W ten sposób stworzy się odpowiednie podstawy dla przyszłej polskiej, zamorskiej ekspansji handlowej. Oprócz tego, mająca powstać droga spełni pierwszorzędną rolę ważnego szlaku tranzytowego.

Państwa sąsiednie unikną kosztownego i długiego objazdu Ameryki Południowej przez kanał Panamski lub cieśninę Magellana. Projekt dzielnego inżyniera zaakceptował już rząd Peru obdarowując go za ryzykowną pracę koncesjami naftowemi.

Inżynier Stanisław Godlewski jest obecnie w Warszawie, gdzie wygłosił niedawno na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Geograficznego ciekawy, barwny odczyt o swej pełnej przygód i niebezpieczeństw wyprawie w dzikie stepy peruwiańskich uroczysk.

Zaznaczyć należy, że poza granicami kraju możemy się poszczycić niejednym już rodakiem który przedsiębrał śmiałe na wielką skalę zakrojone projekty, realizując je ku zadowoleniu obcych państw.

Głośnym echem po świecie odbiło się nazwisko słynnego Polaka inż. Modrzejewskiego, którego gigantyczne mosty w Stanach Zjednoczonych budzą podziw i uznanie wśród Amerykanów.

Na obcej ziemi Polacy dają zatem dowody szlachetnie pojętego obowiązku i poświęcenia.

Nie są więc według szerzących się nieraz fałszywych pogłosek zwykłymi „zjadaczami chleba", ale zdolnościami i wytrwałą pracą stają się pionierami kultury i cywilizacji.

Cerkwie w Moskwie przepełnione podczas świąt Wielkiejnocy

Z Moskwy donoszą, że święta Wielkiejnocy według kalendarza starego stylu, które w tym roku przypadły w tydzień po świętach obrządku katolickiego, obchodzone były tłumnie zarówno przez ludność wiejską, jak i miejską. Mimo ostrych zakazów obchodzenia świąt religijnych, cerkwie w Moskwie przepełnione były w nocy z soboty na niedzielę tłumami wiernych.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w tym roku również młodzież brała udział w religijnem święceniu Wielkiejnocy. W cerkwiach zauważyć było można liczne grupy młodzieży zarówno z Moskwy jak i pobliskiej okolicy. To samo zjawisko zaobserwować było można na prowincji. Świadczyłoby to o złamaniu się propagandy bezbożnictwa, która zresztą w roku bieżącym prowadzona była ze znacznie mniejszym nakładem sił i środków, niż w latach ubiegłych.

W niedzielę rano ulice Moskwy pokryte od soboty śniegniem, zaroiły się, jak codziennie, tłumem robotników, podążających do pracy.

Krwawy dramat na ulicy w Krakowie

Z braku środków do życia wybrali śmierć

Z Krakowa donoszą: Na ul. Augustjańskiej jeden z przechodniów zastrzelił w nocy kobietę, a następnie strzelił do siebie samego. Przechodzący obok monter Kucharski i szewc Skowronek wezwali Pogotowie Ratunkowe, które stwierdziło śmierć obu ofiar dramatu.

Zabitą okazała się Józefa Banasik z Jaworzna, przy której znaleziono kartkę, a mężczyzną — Józef Maciaszek. W pozostawionej kartce, podpisanej przez oboje, denaci proszą, ażeby pogrzebem zajęła się p. Maciaszkowa, a na pokrycie kosztów przeznaczają wszelkie nieruchomości i kosztowności.

Maciaszkowa mieszka w Podgórzu. Banasikówna była służąca, a z Maciaszkiem łączył ją zażyły stosunek, którego owocem było dziecko. Maciaszek był bezrobotny. Przed niejakim czasem opuścił żonę i zamieszkał razem z Banasikówną. Nie mając środków do życia — oboje wybrali śmierć.

Niemiecki przemysł elektrotechniczny na Targach Poznańskich

Coraz większe zainteresowanie dla Targów Poznańskich wykazuje wielki przemysł elektrotechniczny Niemiec. Ostatnio toczą się pertraktacje o bardzo duże stoiska pomiędzy Targami Poznańskiemi a koncernem A. E. G. oraz Siemens Schuckert. Finalizacja rokowań oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Premjer Macdonald zapowiedział wniesienie projektu ustawy w sprawie zwalczania posuchy.

—

Syndykat urzędników celnych we Francji ogłosił komunikat, protestujący przeciw dekretom oszczędnościowym rządu, dotyczącym urzędników.

—

W Belgji koło wioski Stederloo powstał obóz harcerski, w którym spędzi cztery tygodnie kilkadziesiąt dzieci polskiej emigracji.

—

Do Moskwy przybyli dwaj inżynierowie francuskiego lotnictwa aby zapoznać się z wojskowym przemysłem lotniczym.

—

W sobotę i niedzielę toczyły się w Bazylei narady delegatów wierzycieli zagranicznych Niemiec.

—

Sąd Okręgowy w Hadze skazał pilota latającego nad Hagą na wysokości poniżej 70 metrów na 200 guldenów grzywny.

—

W Kolinie obok Pragi zmarł w wieku 75 lat znany czechosłowacki poeta rolnik Karol Leger.

—

Parlament Rumuński uchwalił dożywotnią pensję dla wdowy po ś. p. premjerze Duca w wysokości 30 tysięcy lei miesięcznie.

—

W Pradze otwarta została międzynarodowa wystawa karykatur, obejmująca około 600 rycin.

—

W Moskwie podpisano przedłużenie polsko - pruskiego paktu o neagresji.

—

Po samobójstwie słynnego tenisisty japońskiego Sato, siedmiu prezesów związków tenisowych w Japonji otrzymało dymisję.

—

W New Yorku zespół amatorski amerykański wystawi w kwietniu sztukę Fredry „Damy i Huzary".

—

Na uniwersytecie w Jenie otwarta ma być niebawem specjalna katedra lotnictwa.

—

Zmarł w Kapsztadzie, w wieku lat 90 sir Tomas Muir, jeden z najznakomitszych matematyków świata.

Uśmiechniesz się

Mały Kazio ubiera się w sweterek. Mamusia zwraca mu uwagę:

— Kaziu sweterek jest przewrócony na lewą stronę.

— Wiem, mamusiu, ja umyślnie go przewróciłem.

— Dlaczego?

— Bo na prawej stronie jest dziura.

* * *

— Panie dyrektorze, brzuchomówca nie może wyjść na arenę, nie może wcale mówić.

— Cóż to gardło go boli?

— Nie. Brzuch.

Dziesięcioletni „duch" straszy w zamku szkockim

W Aberdeen (Szkocja), w starym zamku zaczął od pewnego czasu wyprawiać dziwne harce duch, który się sam podawał za ducha rycerza z czasów Henryka VIII. Późnym wieczorem, rozlegały się niewiadomo skąd dzikie okrzyki, śmiechy, kichanie, kasłanie. Czasem dla odmiany duch nucił stare piosenki ludowe. Niekiedy duch dawał znać o sobie nietylko w nocy, ale i podczas kolacji, gdy przy stole siedziało liczniejsze towarzystwo.

Nie mogąc dociec przyczyny, wezwali właściciele zamku policję. Po dłuższej obserwacji udało się agentom wykryć ducha rycerza. Była to dziesięcioletnia miss Betty Ross, wnuczka właściciela zamku, która posiadała w tak młodym wieku sztukę brzuchomóstwa. Wydało jej się nad wyraz zajmującem zajęciem udawanie ducha po nocy i płatanie figlów rodzinie i znajomym. Dziesięcioletni „duch" został jednak za karę odesłany z domu do internatu, gdzie się ma odzwyczaić od psich figlów.

Najbogatsze panny na wydaniu

Prasa amerykańska zajmuje się teraz kwestją, gdzie, w jakim kraju jest najwięcej bogatych panien na wydaniu. Byłoby naiwnością mniemać, że sąd tej prasy wypadnie nie na korzyść Ameryki. Za najbogatszą pannę uważana jest Barbara Hutton, której przypaść mają w udziale miljony po arcymiljonerze Woolworthcie. Ale miss Hutton już teraz, jeszcze przed legalnem spadkobraniem, jest posiadaczką trzech miljonów funtów szterlingów, które otrzymała jako prezent imieninowy od swych rodziców.

Nie jest to wyjątek w tych sferach, gdyż miss Doria Dubie otrzymała takąż sumę z tej samej racji. Na trzeciem miejscu stawia prasa wnuczkę znanego magnata, byłego ministra skarbu, Mellona.

Jak zwalczają przestępczość w Australji?

Ogromny sukces w walce z rozrostem przestępczości osiągnęło prawodawstwo w Australji. W roku 1931 wprowadzono nową ustawę na mocy której każdy obywatel, choćby nie karany sądownie, zbyt często spotykany i widziany w towarzystwie osobników o podejrzanej konduicie, ulega karze zamknięcia w więzieniu na 12 miesięcy. Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego prawa wniesiono oskarżenie tylko przeciw 39 osobom, z których sąd skazał 26 na karę więzienia za przebywanie w towarzystwie notorycznych przestępców.

Zdaniem władz sądowych przestępczość w Australji spadła znacznie od czasu wprowadzenia nowego prawa, gdyż grasujące dotąd bandy opryszków nie mogą znaleźć dla siebie żadnego lokalu ani przytułku.

Mózg — stacją nadawczą

Ciekawe doświadczenia amerykańskiego uczonego

Jeden z profesorów-elektryków politechniki w laboratorjum naukowem „Radio" w N. Jorku prowadzi niezmiernie ciekawe doświadczenia... *pomiarów myśli i snu ludzkiego.* Uczony mierzy stopień głębokości snu i myśli przy pomocy galwanometru, na którego zegarze, strzałka wykazuje większe lub mniejsze napięcie prądu. Profesor stwierdził, że nieobecność *wizji sennej* i bezmyślność — nie wywołuje odchyleń na zegarze.

Ten sam uczony twierdzi, że transmisja myśli przez radjo osiągalne będzie na *falach krótszych od stosowanych obecnie.* Jest to zatem kwestja poznania działania fal ultra-krótkich. Mózg ludzki działałby w tym wypadku jako stacja nadawcza.

Książki chińskie na stos

Kuomintang działa

Według informacyj z Szanghaju, władze chińskie dokonały tam spalenia 140 książek i broszur, których treść została potępiona przez Kuomintang. Wśród spalonych książek znajdują się powieści i sztuki teatralne młodego autora Dien-Hana, który przez czas dłuższy kształcił się w Japonji, a ostatnio zmuszony został ze względu na swe skrajne poglądy do porzucenia posady w jednej z firm kinematograficznych.

Gdzie, co i jak?

Sądy doraźne od 1 września 1931 r. do początku r. b. na karę śmierci skazały 231 osób. 69 zostało ułaskawionych.

—

W Krzyszowie pod Tarnowem zamordowano dwu braci Srebrnych na tle sporów majątkowych.

—

Rodzina bogaczów Perlmutterów przed sądem w Pułtusku odpowiada za masowe podpalenie młynów.

—

W marcu w porównaniu z lutym koszty utrzymania w Warszawie zmniejszyły się o 0,3 procent.

—

W Warszawie odbył się zjazd członków sekcji ascetycznej zakładów teologicznych w Polsce.

—

Dn. 2 maja w Katowicach zjadą się b. członkowie tajnych organizacyj niepodległościowych na Śląsku.

—

W województwie tarnopolskiem myszy zniszczyły oziminy.

—

W Lublinie nieznani sprawcy skradli z kościoła szereg wotów, złote krzyże i kilkanaście przedmiotów srebrnych.

—

W Poznaniu obradował zjazd delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich z całej Polski.

—

Prezydent m. Krakowa przyznał Ludwikowi Solskiemu honorową dyrekturę teatru im. Słowackiego.

—

Do Warszawy przybył red. Węgrzynek, wydawca i redaktor dziennika „Nowy Świat" wychodzącego w Nowym Yorku.

—

W „Dzienniku Ustaw" z dn. 9 bm. ogłoszono rozporządzenie o pomocy lekarskiej dla żołnierzy marynarki wojennej oraz ich rodzin.

—

W Czeladzi grasowała banda 15-letnich włamywaczy. Członkowie bandy znajdą się w domu poprawczym.

... gdy przeczytasz

— Panno Agato, — woła rozpłomieniony uczuciem Dyzio, klękając u stóp najdroższej — czy pani doznawała kiedy uczucia które wstrząsało każdym fibrem twej postaci, każdym nerwem?...

— Tak, raz jeden, kiedy byłam u dentysty.

* * *

Mała Edyta stoi przed wystawą wielkiego domu towarowego, płacze gorzko, a zapytana o powód płaczu, odpowiada wreszcie: „Tam, w środku, są baloniki, ale ja boję się wejść, bo wszyscy mówią, że wielkie magazyny zabijają małych ludzi".

ANTONI MARCZYŃSKI. 86)

PODPALACZE

— To znaczy, wczoraj.

— Tak. Rano telefon. Oczywiście Iris. Powiada, że ktoś ze znajomych widział ją na dancingu i miała niezłe piekiełko w domu, ergo w Paryżu musimy się mieć na ostrożności. Lecz od czego okolica Paryża? Fontainebleau wyłącza, bo tam ją znają, tam ma ciotkę. To się przyda, ta ciotka dostarczy jej alibi wobec rodziców. Już powiedziała w domu, że na całą niedzielę wyjeżdża do owej ciotki w Fontainebleau... A tymczasem ona wyjedzie do Versailles i tam się spotkamy, tam spędzimy rozkoszną noc. Dobrzeby było, gdybym pojechał do Wersalu już popołudniu, zarezerwował pokój, zamówił kolację, a potem czekał na nią na dworcu. Którym pociągiem przyjedzie, tego narazie nie wie, będzie się starała wyrwać z domu tak, by najpóźniej o 10-tej wieczorem wpaść w moje objęcia... Być może zresztą, że się trochę spóźni, jednakże przyjedzie z wszelką pewnością, i ja mam na nią czekać cierpliwie choćby do rana. Spotka mnie za to słodka nagroda...

— No, i?

— Trochę mi to wszystko było niewygodne ze względu na dzisiejszy match w Colombes, ale dla mojej Iris pokonałbym był stokroć większe trudności... O 6-tej, jak zwykle, zjedliśmy objad, zjedliśmy, to znaczy ja i moja drużyna, poczem przyjąłem od moich pupilów uroczyste zobowiązanie, że najpóźniej o 8-mej będą wszyscy w hotelu. Jeden po drugim dawał mi słowo honoru, Julio Bermajo dodał, że zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż ostatnią noc przed tak ważnym matchem muszą spędzić cnotliwie... Uspokojony temi zapewnieniami, wyjeżdżam do Wersalu i kieruję swe kroki do hotelu „Vatel".

— Przy rue de Réservoirs. Znam go. Bardzo dobry hotel.

— Owszem. Biorę tam śliczny dwuosobowy pokój z łazienką, zamawiam na 10-tą first class kolację, wybieram marki win, poczem idę powoli na stację. Nagle spostrzegam, że nie mam przy sobie pierścionka, jaki kupiłem dla Iris. Przypominam sobie, że go pozostawiłem w mieszkaniu paryskiem na nocnym stoliku. Na zegarku stwierdzam, że jeszcze niema 8-mej. Do Paryża z Wersalu jest zaledwie 18 kilometrów. Na pociąg trzebaby czekać, i pociąg wlecze się 35 minut. Lecz samochód!... Krótko mówiąc, łapię taksówkę, przyrzekam szoferowi dobry napiwek, o ile będzie gnał całym gazem. Ruszamy pędem. W drodze obliczam, że wrócę do Wersalu około godziny 8,30, zatem przybędę na czas, napewno przed przyjazdem Iris. Ba, ale kiedy się człowiekowi spieszy...

— Kiszka nawaliła?

— Zgadłeś. Potem znów lekka awantura z policjantem o zbyt szybką jazdę i w rezultacie o godz. 8,25 jestem dopiero w Paryżu. Już z ulicy spostrzegam, że w pokoju bramkarza się świeci. Postanawiam wykręcić mu żarówkę, pędzę na górę, ale w kurytarzu robię gorsze odkrycie: słyszę dźwięki harmonji i śpiew. Gniew mnie ogarnia. — Nie dość, że sam nie śpisz, jeszcze innym przeszkadzasz?! Poczekaj, drybasie! — odgrażam się po drodze. Naciskam klamkę, drzwi zamknięte. Nie szkodzi. Wchodzę do swojego pokoju, wsuwam do kieszeni etui z pierścionkiem i przez wspólny balkon dążę do jego kwatery. Przystaję. Wydaje mi się, że słyszę kobiecy głos. Jakiś znajomy. Przeklęcie znajomy! Jak burza wpadam do tego pokoju i... — Cristobal Rubilla zgrzytnął zębami, wypił duszkiem filiżaneczkę kawy, parsknął śmiechem bardzo głośnym, ale nie bardzo naturalnym... — i łapię in flagranti moją Iris zzz...

— Z tym bramkarzem. Ohyda!

— Nie! Nie z bramkarzem, ale z całą drużyną!!!

— Nnnie rozumiem...

— He, he, he, he, he...

Sztuczny śmiech Cristobala długo rozbrzmiewał w studio. Ruiz Lolez spoglądał na kuzyna wzrokiem pełnym najszczerszego współczucia, ale nie znajdował żadnych odpowiednich słów. Bo i cóż miał rzecz? Potępić tę kobietę? To było chyba zbyteczne, a poza tem niezmiernie trudne; najbardziej ordynarne wyzwisko byłoby dla niej niezasłużonym komplementem... Więc pocieszać Cristobala?

— Bycza historja, co? He, he, he, he...

Garbaty malarz drgnął, pochylił się, ujął dłonie kuzyna, uścisnął je mocno.

— Biedaku drogi, — rzekł cicho, — jak ty musiałeś cierpieć!

— No, pewnie! Ja każę się tym smarkaczom uczciwie wyspać przed dzisiejszym matchem, biorę od nich słowo honoru, myślę, że śpią, a oni tymczasem łajdaczą się, piją i w rezultacie z biedą dziś wygrywają w stosunku 3 do 2, zamiast 6 do zera, jak liczyłem. Naturalnie, że cierpiałem, — brawurował, — każdy porządny trener mnie doskonale zrozumie.

— Ależ nie to miałem na myśli.

— Tylko? — Cristobal Rubilla udał, że się dziwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. RUMMEL — GDYNIA.

Drogi ku rozwojowi kupiectwa w Polsce

Pełną niezawisłość w życiu zarówno Państwa, jak i jednostki, daje w dzisiejszym układzie stosunków tylko siła gospodarcza. Bez podstaw materjalnych trudno jest dziś roić nietylko o odegraniu jakiejś poważniejszej roli na świecie, ale nie można nawet myśleć o większej swobodzie i samodzielności.

Handel jest odwieczną dźwignią gospodarczą państw i narodów. Dlatego w odrodzonej Polsce zagadnienie handlu, dawniej niesłusznie pomiatane, musi znaleźć odpowiednie miejsce dla siebie. Zagadnienie przebudowy mentalności społeczeństwa polskiego w tym względzie należy niewątpliwie do najbardziej palących i ważnych zadań państwowych.

Poniżej drukujemy uwagi na ten temat znanego działacza i pioniera spraw morskich w Polsce, p. dyr. Juljana Rummla. Uwagi te, będące wyrazem osobistych poglądów na tę sprawę ich autora, zawierają wiele niezwykle cennego materjału dla merytorycznego rozważenia sprawy, materjału, opartego o gorący sentyment dla Gdyni, i zarazem o doświadczenie. Zamieszczamy je jako materjał dyskusyjny w nadziei, że przez poważne rozważania na ten temat przyczynimy się do wyjaśnienia i ustalenia dróg, któremi kroczyć należy ku wychowaniu gospodarczemu naszego społeczeństwa.

Red.

Pan Minister Handlu i Przemysłu Dr. F. Zarzycki, reprezentując w Gdyni 8 grudnia r. ub. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił dwa ważne przemówienia programowe, w których podkreślił, że:

1) **Gdynia musi stać się miastem kupców,**
2) **winniśmy dążyć do zmiany obecnej psychiki Polaków na psychikę kupiecką.**

Innemi słowy, Pan Minister proklamował wprowadzenie równoległe do biernej akcji kapitalizacji społeczeństwa drogą oszczędności — akcji czynnej, t. j. **zwiększenia dochodu społecznego drogą zwiększenia zarobków jednostek,** co z jednej strony automatycznie zwiększy zasoby Skarbu, z drugiej zaś wpłynie na podwyższenie stopy życiowej, a to pociąga za sobą zwiększenie obrotów handlowych wewnątrz kraju, t. j. ożywienie przemysłu i handlu.

Pozatem dążeniem Rządu jest **rozwój handlu zewnętrznego, celem uzyskania zarobków z handlu międzynarodowego.**

Z tego również należy wywnioskować że powstałe w pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa Polskiego nastawienie, iż jest obowiązkiem Państwa zapewnić wszystkim obywatelom istnienie i zarobki — winno ulec zasadniczej zmianie. Jest zresztą zupełnie jasne, że gdy człowiek wie, że o niego troszczy się ktoś inny, i że jego jutro, jego byt są zapewnione, to sprężystość i zdolność do samodzielnej inicjatywy upada. Natomiast, gdy człowiek wie, że jest on pozostawiony wyłącznie własnym siłom — jego tężyzna i rzutkość ogromnie wzrasta — czasem w sposób zadziwiający.

Jednocześnie Pan Minister podkreślił, że **zrealizowanie wyżej podanych haseł nie jest łatwe** i że ich przeprowadzenie w życie wymaga **szerokiej współpracy społeczeństwa.**

W związku z tem wydaje się, że jest obowiązkiem osób, mających największą styczność z handlem międzynarodowym w Polsce, stanąć do apelu w pierwszym szeregu do pracy, jaką nakreślił Rząd w swym programie. Nikt lepiej od nas — mieszkańców Gdyni — nie zdaje sobie sprawy z doniosłego znaczenia rzuconych przez Rząd haseł i prawdopodobnie w żadnem innem miejscu Polski **niema tak wielkiego odsetka ludzi, znających stosunki w międzynarodowej wymianie towarów oraz warunki rozwoju handlu i kupiectwa, — jak w Gdyni.**

Jakie są zasadnicze warunki rozwoju handlu?

Warunki te są ogólnie znane. Historja ludzkości wskazuje nam, że **handel rozwijał się przedewszystkiem w spokojnej atmosferze. Handel poważny, wzbogacający kraj, wymaga stałości polityki. Handel nie lubi wstrząsów, gdyż kupiec musi mieć możność budowania na dalszą metę.** Jeżeli spokoju i stałości warunków niema, stwarzają się warunki, sprzyjające rozwojowi handlu wybitnie spekulacyjnego, powstaje dążenie do doraźnych wielkich zarobków — gdyż kupiec nie wie, co go czeka jutro. Nam zaś zależy na rozwoju handlu zapewniającego dobrą obsługę (service) społeczeństwa i Państwa.

System monopoli i etatyzmu był zawsze uważany za czynnik, hamujący rozwój solidnego handlu i zdrową inicjatywę prywatną. Obecna polityka kontyngentów nie sprzyja również rozwojowi handlu. Wolne, nie objęte kontyngentami rynki raczej się kurczą. Im większa jest ingerencja Państwa w dziedzinie handlu, tem większe są trudności jego rozwoju. **Handel nie lubi być krępowany,** a zatem jeśli się pragnie go rozwinąć, należy stosować politykę liberalną. Życiowo prawodopobnie trzeba będzie wybrać drogę kompromisu pomiędzy koniecznościami polityki Państwa i warunkami, ułatwiającemi rozwój rodzimego handlu. Będąc w Gdyni, mamy — oczywiście — na względzie przeważnie handel zamorski.

Ważną jest sprawa dopływu kapitałów, przyczem winniśmy się przeważnie liczyć z tem, że w Polsce kapitałów jest mało. Istniejące kapitały **nie są na handel nastawione** i są niepomiernie **drogie.** Z tego wynikałoby, że winniśmy stosować liberalną politykę w dziedzinie osiągania na początek kapitałów obcych, opierających się na zaufaniu do poszczególnych Polaków i na zaufaniu do stałości polityki Rządu Polskiego.

Wiele naszych ustaw swego czasu wydanych, ułożono w ten sposób, że mnóstwo rzeczy zostało uzależnionych do urzędnika, co czasem bardzo utrudnia i komplikuje sprawy. Witamy z uznaniem dążenia Rządu do usprawnienia administracji.

Handel wymaga jasnego, nieskomplikowanego stosunku do Urzędów Państwowych, możliwie mniejszych formalności, prostego i przychylnego traktowania spraw. Jak się wyraził jeden z wojewodów, **nastawienie Urzędów winno być na tak,** a nie **na nie.**

Duże znaczenie posiada system opodatkowania. O ile łatwe jest płacenie podatków do uzyskanych zysków, o tyle hamuje handel, płacenie podatków, gdy przedsiębiorstwo jeszcze zysków nie daje.

Specjalnie ważne jest to dla Gdyni, gdzie powstają i powstawać winny coraz to nowe przedsiębiorstwa.

Poza tem jest konieczne, aby każdy inicjator firmy zgóry był ściśle poinformowany o kosztach i podatkach, jakie go czekają, gdyż tylko wówczas ma on możność ustalenia kalkulacji swej pracy oraz elementu ryzyka nieprzewidzianych kosztów.

Nawiązywanie i utrzymywanie stosunków handlowych wymaga **stałego kontaktu osobistego z klientami i korespondentami.** Wymaga więc ono ruchliwości i częstych wyjazdów.

Mówiąc o rozwoju handlu w Gdyni, należy zwrócić uwagę, że wówczas, gdy kupiec gdański ma możność absolutnie wolnego poruszania się pomiędzy Gdańskiem i zagranicą, kupiec polski w Gdyni ma jeszcze trudności w uzyskaniu paszportu zagranicznego i wiz, (których nie udziela się w Gdyni — lecz w Warszawie, w Poznaniu, w Toruniu itd.) i ponosi przytem **znaczne koszty, stanowiące dużą pozycję w małych firmach.** Wówczas, gdy kupiec gdański może wyjechać zagranicę najbliższym pociągiem, w kilka godzin po otrzymaniu depeszy o konieczności wyjazdu — polski kupiec w Gdyni nie może się ruszyć z miejsca przed paru dniami, w ciągu których musi się starać o paszport, o wizy itd.

Jeżeli pragniemy ekspansji nazewnątrz, to musimy nawiązywać ściślejsze kontakty z zagranicą. Człowiek, nie znający warunków w innych krajach, nieznający ludzi, na obcym gruncie zawsze będzie czuł się niepewnie, co również nie sprzyja jego inicjatywie. Musimy nastawić się na czynne działanie, na ofenzywę w dziedzinie handlu morskiego.

Z Gdyni — tej naszej bramy **winniśmy pierwsi wychodzić a nie czekać, aż inni przez nią do nas wejdą.**

Jeżeli więc pragniemy, aby powstał kupiec polski, winniśmy stworzyć warunki ułatwiające jego inicjatywę i ułatwiające prowadzenie zawodu.

Zdrowa atmosfera ściągnie do handlu rzetelnych i uczciwych ludzi, budować zaś trwale i mocno można tylko z takimi ludźmi.

(Dok. nast.).

Wycieczki morskie

Na statku „Warszawa“ do Kopenhagi, Sztokholmu, Leningradu, Rygi, Tallina, Helsingforsu

Ze względu na wielkie zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa wycieczkami morskiemi, podajemy szczegółowy rozkład tych wycieczek, ich trasy, kalendarz i ceny. Wycieczki organizuje Linja Gdynia — Ameryka, która zakontraktowała na letnie wycieczki okrętowe s. s. „Warszawa“.

WYCIECZKA DO KOPENHAGI I SZTOKHOLMU.

Gdynia odj. sobota 19 maja godz. 11; Kopenhaga przyj. niedziela 20 maja godz. 11; Sztokholm przyj. środa 23 maja godz. 11; odj. czwartek 24 maja godz. 24; Gdynia przyj. sobota 26 maja godz. 7.

Czas trwania wycieczki 6 dni i 20 godzin. Ceny od zł. 190 do 390 zł.

WYCIECZKA DO LENINGRADU.

Gdynia odj. poniedziałek 28 maja godz. 11; Leningrad przyj. środa 30 maja godz. 14; odj. sobota 2 czerwca godz. 14; Gdynia przyj. poniedziałek 4 czerwca godz. 17.

Czas trwania wycieczki 7 dni i 6 godzin. Ceny od zł. 220 do 570 zł.

WYCIECZKA DO SZTOKHOLMU I WISBY.

Gdynia odj. środa 6 czerwca godz. 11; Wisby przyj. czwartek 7 czerwca godz. 7; odj. czwartek 7 czerwca godz. 20; Sztokholm przyj. piątek 8 czerwca godz. 9; odj. niedziela 10 czerwca godz. 1; Gdynia przyj. poniedziałek 11 czerwca godz. 7.

Czas trwania wycieczki: 4 dni i 20 godzin. Ceny od 120 zł. do 250 zł.

WYCIECZKA DO SZTOKHOLMU.

Gdynia odj. wtorek 19 czerwca godz. 11; Sztokholm przyj. środa 20 czerwca godz. 17; odj. sobota 23 czerwca godz. 1; Gdynia przyj. niedziela 24 czerwca godz. 7.

Czas trwania wycieczki: 4 dni i 20 godzin. Ceny od 100 zł. do 230 zł.

WYCIECZKA DO RYGI, TALLINA I HELSINGFORSU.

Gdynia odj. wtorek 26 czerwca godz. 18; Ryga przyj. środa 27 czerwca godz. 17; odj. piątek 29 czerwca godz. 3; Talin przyj. sobota 30 czerwca godz. 6; odj. niedziela 1 lipca godz. 3; Helsingfors przyj. niedziela 1 lipca godz. 8; odj. poniedziałek 2 lipca godz. 2; Gdynia przyj. wtorek 3 lipca godz. 17.

Czas trwania wycieczki: 7 dni i 6 godzin. Ceny od 130 zł. do 340 zł.

WYCIECZKA DO KOPENHAGI.

Gdynia odj. czwartek 5 lipca godz. 11; Kopenhaga przyj. piątek 6 lipca godz. 11; odj. niedziela 8 lipca godz. 18; Gdynia przyj. poniedziałek 9 lipca godz. 18.

Czas trwania wycieczki 4 dni i 7 godzin. Ceny od 90 zł. do 220 zł.

WYCIECZKA DO SZTOKHOLMU.

Gdynia odj. środa 11 lipca godz. 11; Sztokholm przyj. czwartek 12 lipca godz. 17; odj. niedziela 15 lipca godz. 1; Gdynia przyj. wtorek 17 lipca godz. 7.

Czas trwania wycieczki 4 dni i 20 godzin. Ceny od 100 zł. do 230 zł.

WYCIECZKA DO KOPENHAGI.

Gdynia odj. piątek 20 lipca godz. 11; Kopenhaga przyj. sobota 21 lipca godz. 11; odj. poniedziałek 23 lipca godz. 18; Gdynia przyj. wtorek 24 lipca godz. 18.

Czas trwania wycieczki 4 dni i 7 godzin. Ceny od 100 do 240 zł.

WYCIECZKA DO SZTOKHOLMU.

Gdynia odj. czwartek 26 lipca godz. 11; Sztokholm przyj. piątek 27 lipca godz. 17; odj. poniedziałek 30 lipca godz. 1; Gdynia przyj. wtorek 31 lipca godz. 7.

Czas trwania wycieczki 4 dni i 20 godzin. Ceny od 110 zł. do 250 zł.

Gdynia przedmiotem badań w handlu fińsko-bułgarskim

Pomiędzy Finlandją a Bułgarją toczą się ostatnio rokowania handlowe, które w pewnym sensie obchodzą również oba porty polskie Gdańsk i Gdynię. Zarysowuje się mianowicie możliwość porozumienia między obu temi państwami, na mocy którego Bułgarja eksportowałaby do Finlandji głównie tytoń i mąkę, a wzamian importowałaby do siebie celulozę, papier i obuwie gumowe. W związku z tem stała się aktualna sprawa zbadania **możliwości przeładunkowych dla tych towarów w Gdyni** oraz możliwości dalszej ich wysyłki drogą morską dokoła Europy i lądową przez Polskę w obu kierunkach.

Pierwsze rezultaty konferencji gospodarczej w Gdyni

Usprawnienie aparatu celnego w Gdyni

W dniu 10 marca r. b. odbyła się w Gdyni — jak o tem swego czasu pisaliśmy obszernie — konferencja gospodarcza przy udziale kilku członków Rządu, przedstawicieli życia gospodarczego, sfer portowych, działaczy morskich i t. d.

Pierwszym wynikiem tej konferencji jak podaje Biuletyn Informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni jest szereg zarządzeń Ministra Skarbu w dziedzinie **usprawnienia działalności aparatu celnego na terenie portu gdyńskiego.**

Minister Skarbu wydał mianowicie zarządzenia, mające na **celu zwiększenie w wydatny sposób personelu Urzędu Celnego w Gdyni,** przeprowadzenie reorganizacji tego urzędu z uwzględnieniem obecnych potrzeb portowych, przeprowadzenie zmian obowiązujących dotąd przepisów celnych w kierunku **uproszczenia sposobu rejestrowania towarów zarówno w Urzędzie Celnym jak i składach celnych** i wreszcie zorganizowanie odpowiednio wyposażonego laboratorjum Urzędu Celnego w Gdyni.

Równocześnie rozpoczęte zostały przygotowania do **budowy nowego gmachu Urzędu Celnego.** Gmach ten ma stanąć przy zbiegu ulic Rotterdamskiej i Celnej na terenie portu. Odpowiedni plac pod budowę gmachu został już przekazany przez Urząd Morski władzom celnym.

Celowa pomoc dla rybaków na wybrzeżu

Praca przy wyrobie sieci

Morski Instytut Rybacki w Gdyni rozpoczął **bardzo celową** akcję pomocy dla tych rybaków **kaszubskich,** którym tegoroczna zima dała się mo**cniej we znaki.** Jak wiadomo — w okresie zimowym jednym z podstawowych źródeł dochodu rodzin rybackich na wybrzeżu jest połów masowy szprotów. Ażeby połowy te mogły dać odpowiednie rezultaty konieczne jest posiadanie kutra, zaopatrzonego w motor. Tymczasem na ogólną liczbę 1.100 rybaków trudniących się stale połowami ryb, **zaledwie 125 posiada kutry motorowe.** W związku z tem wśród licznych rodzin rybackich na Helu począł srożyć się niedostatek. Rodzinom tym obecnie Morski Instytut Rybacki przychodzi z pomocą w ten sposób, że daje im odpowiednie materjały do wyrobu sieci, przeznaczonych do połowów węgorzy, łososi, flądер itp. Instytut odbiera następnie gotowe sieci, płacąc za ich wyrób gotówką.

Tego rodzaju sposób pomocy spotkał się wśród rybaków kaszubskich z dużem zainteresowaniem i z życzliwem przyjęciem.

Ostatni akt afery Ruszczewskiego
przed sądem w Gdyni

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni, jak już wczoraj donosiliśmy, rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko b. Naczelnikowi Urzędu Pocztowego w Gdyni **Janowi Gronkowi.**

Sprawa ta jest jednym z aktów afery Ruszczewskiego, której tło z licznych sprawozdań sądowych z rozpraw przeciwko Ruszczewskiemu znane jest naszym Czytelnikom.

Sprawa nadużyć Ruszczewskiego przy budowie gmachu pocztowego w Gdyni była już przedmiotem licznych rozpraw, zakończonych wyrokami skazującemi.

20 maja 1932 roku Sąd Okręgowy w Gdyni po uwzględnieniu **amnestji skazał trzy czołowe** osobistości tej afery, blisko **„współpracujące"** z głównym oszustem, kierownikiem całej budowy, inż. Ruszczewskim, a mianowicie kierującego budowlą **Granowskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, budowniczego Mikulskiego na 4 lata i 8 miesięcy i Kotlińskiego na 5 lat i 8 miesięcy więzienia. Dnia 11 lipca 1933 roku** Sąd Apelacyjny po uwzględnieniu amnestji zmniejszył **wszystkim oskarżonym wymiar kary, a to Granowskiemu do 6 miesięcy, Kotlińskiemu do 2½ lat i Mikulskiemu do 2 lat.**

W maju 1933 roku odbyła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozprawa przeciwko głównemu organizatorowi całej tej skomplikowanej afery **inż. Edwardowi Ruszczewskiemu, który wyrokiem z dnia 29 maja 1933 r. skazany został po uwzględnieniu amnestji na 5 lat więzienia.**

Wyrok ten złagodzony został **przed kilku** dniami przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, **który skrócił czasokres trwania kary do 4 lat.**

Obecnie przed Sądem Gdyńskim toczy się dalszy ciąg tej afery przeciwko jednemu z tych, którzy najbliżej z Ruszczewskim współpracowali.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10-ej rano. Sala sądowa świeci pustkami. **Jedynie stół prasowy** gęsto obsadzony.

Rozprawie przewodniczy Prezes Sądu Okręgowego **Parczewski, któremu towarzyszą sędzia S. O. Dr. Pikor i sędzia S. G. Ochocki.** Oskarża wiceprokurator **S. O. Sobolewski.**

SZEROKI GEST PANA GRONKA.

Na ławie oskarżonych z wyraźnem przygnębieniem na twarzy siedzi oskarżony **Jan Gronek.**

Przy stole biegłych zasiedli: przysięgły rewizor ksiąg biegły **Małota,** przysięgły rzeczoznawca do spraw mebli **Ruciński** i biegły **Pacoszyński.**

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, zarzucający osk. Gronkowi szereg przestępstw, określonych suchą formułką „nadużycia swego stanowiska służbowego dla osiągnięcia korzyści materjalnych".

Jako pierwszy punkt obszernego aktu oskarżenia figuruje **wypłacenie,** przez rozporządzającego dużemi sumami, przeznaczonemi na budowę poczty, **naczelnika Gronka kwoty 119.400 złotych wbrew instrukcji inż. Ruszczewskiemu,** przyczem 88.600 złotych z tej sumy zostały przez Ruszczewskiego sprzeniewierzone.

Jako część tej sumy za pośrednictwem B. G. K. przekazana została Ruszczewskiemu kwota 50.000 złotych, przyczem zaksięgowano i pokwitowano 50.000 złotych, wówczas, gdy w istocie przekazane zostały tylko 49.000 złotych, czyli 1000 złotych zatrzymał dla siebie oskarżony.

Poza tem oskarżony Gronek przez szereg miesięcy otrzymywał od Ruszczewskiego wynagrodzenie w formie 500 złotych miesięcznie, które nazywał „dodatkiem budowlanym", a które mimo to nigdzie nie były księgowane.

MEBLE, ZA UPROSZCZENIE „PRZETARGU".

Gronek oskarżony jest również o to, że wbrew istniejącym instrukcjom o przetargach w niedozwolony sposób pominął kilka fabryk mebli, które stanęły do przetargu o dostarczenie mebli dla nowobudującego się Urzędu Pocztowego, oddając zamówienie firmie „Strug" w Grudziądzu za pośrednictwem gdyńskiego przedstawiciela jej Dziewońskiego. Wzamian za tę „uprzejmość" p. Dziewoński dostarczył Gronkowi stylowe urządzenie dla dwóch pokojów a ponadto 12 krzeseł do jadalni.

Podarunek ten został sowicie wynagrodzony, gdyż f. „Strug" otrzymała zamówienie na **82.993 złotych.** Suma zamówienia była niższa **wprawdzie o 2934 złotych, niż suma, wykazana w ofercie,** ale „drobnostka" ta nie zastanowiła **bynajmniej** hojnego naczelnika Gronka, który **nawet interwenjował w sprawie zwrotu przez kierownictwo budowy** kaucji, złożonej przez f. „Strug", wskutek czego reparacje mebli kosztem 2000 zł. obciążyły nie firmę lecz kierownictwo budowy.

Dla zatarcia wszelkich śladów oskarżony Gronek miał wykazać i zniszczyć złożoną w r. 1929 w magazynie pocztowym księgę kontową, którą podówczas prowadził.

W rzekomej trosce o całość ksiąg Gronek sporządził dokładny odpis tej księgi, mający być **według słów jego „fotograficzną odbitką"** oryginału.

KONTO NR. 6.

Jednakże do „odbitki" tej wkradła się dziwna **pozycja w koncie Nr. 6 na sumę 105.000 złotych,** wypłacona rzekomo przedsiębiorcom **Machajskiemu, Mikulskiemu i Kotlińskiemu** za materjały budowlane. Oryginał tymczasem zaginął w sposób rzekomo niewytłómaczony.

Pokwitowania przedsiębiorców przy koncie Nr. 6 okazały się fikcyjnemi, gdyż znajdować się powinne były w porządku chronologicznym w innem miejscu księgi, gdzie brakowało pokwitowań na sumę 88.600 złotych.

Po odczytaniu długiego aktu oskarżenia przewodniczący sprawdza obecność świadków, którzy w liczbie 22 wypełnili cały wąski korytarz Sądu.

Powszechną uwagę zwraca **starszy zupełnie siwy pan, który przechadza się w towarzystwie nieodstępnego policjanta.** Jest to główny bohater tej sprawy osławiony **inż. Edward Ruszczewski,** przewieziony z warszawskiego więzienia na Mokotowie na rozprawę do Gdyni. Smutny epilog szerokich gestów i szafowania cudzemi pieniędzmi pozostawił niezatarty ślad na tym starcu, liczącym zaledwie 48 lat, jak po chwili stwierdza przed Sądem.

Obok Ruszczewskiego przechadza się mniejsza wprawdzie figura w tej sprawie **niej. Olejniczak,** któremu towarzyszy strażnik więzienny z Wejherowa, gdzie Olejniczak również odsiaduje karę ale za kradzież, popełnioną w Olejarni. Poza tem obecni są prawie wszyscy wymienieni na wokandzie sądowej świadkowie, m. in. Granowski, Mikulski, Kotliński i itd.

Przybył również wezwany w charakterze świadka dyrektor Poznańskiego Okręgu Poczt i Telegrafów p. **Maciejewski.**

Przy stole obrońców, pokrytych stosem akt i ksiąg prawniczych obecny jest jedyny obrońca oskarżonego adwokat **Czesław Jankowski.**

Po załatwieniu formalności, związanych z przybyciem świadków, przewodniczący udziela głosu oskarżonemu Gronkowi.

GRONEK WYKONYWAŁ TYLKO POLECENIA RUSZCZEWSKIEGO.

W długiem obszernem opowiadaniu Gronek daje obraz sytuacji, **w jakiej znajdywała się poczta gdyńska w r. 1927, kiedy pewnego dnia** zjawił się nagle z Warszawy inż. Ruszczewski, który przystąpić miał do kupna gruntu i budowy nowego gmachu pocztowego.

Plany budowy szybko zostały zrealizowane i przystąpiono do prac wstępnych.

Kierownictwo budowy powierzone zostało przez Ruszczewskiego Granowskiemu. Gronek prowadził natomiast **sprawy finansowe budowy,** przyczem księgować je miał w dwóch księgach: **kasowej i kontowej.**

Gronek do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że zawsze działał w myśl instrukcji i zasłania się osobą Ruszczewskiego.

ŚWIADEK RUSZCZEWSKI.

Po południu zeznaje inż. Ruszczewski. Liczne rozprawy sądowe zrobiły z niego fachowca sądowego, to też sypie datami i liczbami, cytuje rozporządzenia i przepisy. **Chwilami unosi się i w wielkiem zdenerwowaniu zaczyna zwalać całą winę na biegłych, szczególnie, kiedy zachodzi** moment wyjaśnienia tajemniczego konta Nr. 6.

— „Nie moja jest wina, że biegli nie umieli dobrze obliczyć. Twierdzę stanowczo, że cała ekspertyza była źle przeprowadzona i wskutek tego wynikła ta cała sprawa!"

Kiedy zachodzi mowa o podejrzanych firmach, **które dostarczały materjału a w szczególności o firmie „Machajski i Mikulski", która wogóle nie prowadziła ksiąg Ruszczewski** znowu się unosi.

— **„Nieszczęściem mojem jest fakt, że 3 firmy,** związane z tą sprawą przestały istnieć!"

Prokurator: Firmy, które Pan Inżynier sam **tworzył."**

Ruszczewski znowu z silną gestykulacją zaczyna tłómaczyć swoje stanowisko, które widocznie całkiem nie zgadza się ze stanowiskiem zajętem w tej sprawie przez Sądy Rzeczypospolitej.

Zeznania jego są jednak bardzo korzystne dla Gronka, gdyż w sprawach przekazania mu pieniędzy według słów jego Gronek postąpił zgodnie z instrukcjami.

Przy pozycji 49.000 zł. zamiast przekazanych **50.000 zł. Ruszczewski stwierdza, że sam wziął te 1000 złotych.**

— „Gronka to nic nie obchodziło. Wystarczało dla niego telefoniczne moje polecenie."

— **Prokurator: „Ale co się później stało z temi pieniędzmi?"**

Ruszczewski znowu oburza się na biegłych, którzy „nie umieją obliczyć" i wreszcie z teatralną rezygnacją rzuca gorzko: „To powiedzmy, że ja sobie wziąłem te pieniądze!"

Jest to zdaje się najbardziej przekonywująca wszystkich odpowiedź.

Co do tranzakcji z meblami znowu broni Gronka, o Granowskim natomiast wyraża się bardzo ujemnie i mówi, że chciał go zwolnić z kierownictwa budowy.

Ponieważ dnia tego Ruszczewski, czujący się bardzo zmęczonym, ma w nocy wyjechać do Warszawy, przeto obrońca adw. **Czesław Jankowski** zadaje mu jeszcze szereg pytań. W czasie pytań, zadawanych przez biegłego Małotę, Ruszczewski znowu się denerwuje i woła: „Nie jestem buchalterem, lecz inżynierem!"

Adw. Jankowski wnosi o zaprzysiężenie inż. Ruszczewskiego, co do niektórych jego zeznań, które obciążając jego samego są korzystne dla oskarżonego. Sąd odrzuca wniosek obrońcy.

Ruszczewski w asyście policjanta opuszcza salę sądową i przechadzając się w korytarzu opowiada głośno o „przykrem nieporozumieniu z winy biegłych" dzięki któremu skazany jest na tak uciążliwe towarzystwo.

Zeznania św. Waśniewskiego i św. Żmigrodzkiego nie wnosząc specjalnie ciekawych momentów do sprawy przeciągnęły ją aż do godziny 9-tej wieczorem.

Zwrot różnicy opłaty stemplowej
opłacanej przez osadników od orzeczeń przewłaszczeniowych

Wobec licznych zapytań pp. osadników, w sprawach opłaty stemplowej od nabycia osad, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż na podstawie nowych orzeczeń przewłaszczeniowych, zmniejszających szacunki osad, wydawanych przez Wydział rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, **przysługuje osadnikom prawo zwrotu różnicy w opłatach stemplowych i samorządowych.** Nastąpić to może w wypadkach, o ile powyższe opłaty uregulowane były na podstawie dawnych orzeczeń przewłaszczeniowych, w wysokości przekraczającej opłaty stemplowe i samorządowe, obliczone na podstawie nowych zniżonych szacunków.

Bliższych informacyj w tych sprawach udzielają członkom P. T. R. Sekretarjaty Towarzystw Rolniczych Powiatowych, które posiadają również formularze podaniowe do kompetentnych władz o zwrot nadpłaty.

Oszukańcze manipulacje z pobieraniem zaliczek

Instytucja p. n. „Kapitalnachweis-Aktien-Gesellschaft" z siedzibą w Zurychu i filją w Bazylei w Szwajcarji ofiaruje w Polsce za pośrednictwem prasy i specjalnych agentów swoje pośrednictwo w uzyskaniu kredytów. Za usługi swoje pobiera ona zaliczki na koszty. Zaliczki płatne są przy złożeniu podania o pożyczkę. Firma ta powstała z końcem roku 1932 z kapitałem akcyjnym 2000 fr. szw. — Cały zarząd stanowi jedna osoba, niejaki Fritz Römer, obywatel szwajcarski. Prokurentami są niejaki Karl Wagner i August Steinbach, obaj obywatele niemieccy, zam. w Frankfurcie nad Menem.

Ponieważ w ostatnich latach liczne instytucje zagraniczne uprawiały na terenie Polski oszukańcze manipulacje z pobieraniem „zaliczek", przyczem zaliczki bezzwrotnie przepadały a nikt z pośród ubiegających się pożyczki nigdy nie otrzymał, przeto ostrzegamy przed oszukańczemi trikami firm zagranicznych.

Sensacyjne aresztowanie w Inowrocławiu
Nadużycia w Komitecie Funduszu Pracy

W ubiegły poniedziałek sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy p. *Giertych* aresztował w Inowrocławiu *sekretarza Magistratu Antoniego Wyszyńskiego* w związku z nadużyciami jakie ujawniono *w lokalnym Komitecie Funduszu Pracy.*

Aresztowanie to wywołało w Inowrocławiu *zrozumiałą sensację.* Bliższe szczegóły trzymano są na razie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Groźbą uduszenia
wymusił od swej ofiary pieniądze

W nocy z poniedziałku na wtorek, dwaj dotychczas niewykryci osobnicy włamali się do mieszkania *Georga* **Schleimera** w Grucznie powiatu świeckiego.

W czasie przeszukiwania mieszkania jeden z bandytów wszedł do sypialni Schleimera **i chwyciwszy go za gardło, zmusił groźbą zadławienia do wskazania miejsca, w którem znajdowały się pieniądze.**

Pieniądze w kwocie 80 zł były schowane w łóżku i stamtąd je też bandyta zabrał, poczem wraz z towarzyszem uciekł w nieznanym kierunku. Przed wyjściem napastnicy, którzy porozumiewali się ze sobą w języku niemieckim, **zagrozili Schleimerowi podpaleniem domu,** w wypadku, gdyby ten zechciał zaalarmować policję.

Władze śledcze są już na tropie zuchwałych napastników.

Spadające drzewo zabiło robotnika

W ubiegłym tygodniu w Państwowym Tartaku *w Kaliskach powiatu starogardzkiego* zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, *który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników.*

Mianowicie w czasie wyładowywania z wagonów nowego transportu drzewa, *27-letni Władysław Kurowski,* został przez spadającą belkę zepchnięty z wagonu, *przy upadku na ziemię zaś czaszka jego uległa zmiażdżeniu. Nieszczęśliwy robotnik zmarł natychmiast.*

Śledztwo wykazało, że w wypadku wina osób trzecich nie zachodziła.

Dziecko bawiące się zapałkami spowodowało pożar

W sobotę, w zabudowaniach rolnika Władysława **Suchomskiego w Kaliskach powiatu świeckiego powstał pożar,** który zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę około 2.500 zł.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar **spowodował** 5-cio **letni** syn **poszkodowanego** w czasie zabawy zapałkami.

KRONIKA

czwartek 12 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Leona W. pap. Dk.
Czwartek Juljusza pap.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 5 do 11 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orłem, na Bydgoskiem Przedm. Apteka św. Anny ul. Mickiewicza, na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS — Legjon straceńców.
LIRA — Byłem szpiegiem.
ŚWIATOWID — Cień szczęścia.
PALACE — Hrabina Monte-Christo.

TEATR NARODOWY W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
„DWAJ MĘŻOWIE PANI MARTY"
Komedja w 3 akt. F. Gandera
Passe-partout nieważne

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Tani czwartek
WIELKANOCNY AUTOMAT HUMORU
Rewja w 2 częściach (16 obrazach)
przegląd najlepszych przebojów z rewji „Na kochaj się go" i „Automat humoru"
Ceny najniższe od 0.25 do 1.45 zł.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie dla wojska
„DWAJ MĘŻOWIE PANI MARTY"
Komedja w 3 akt. F. Gandera
Abonamenty i passe-partout nieważne

Z miasta

— **Dziś posiedzenie Rady Miejskiej.** W dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej. — Porządek obrad zawiera 16 punktów i przewiduje m. in. sprawozdanie komisji, która badała gospodarkę Cegielni w Rudaku oraz wybór nowych władz K. K. O. m. Torunia, wobec podania się poprzednich do dymisji.

— **Święcone w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Onegdaj odbyło się w świetlicy Z. P. O. K. tradycyjne święcone. Wieczór upłynął w miłym nastroju przy licznym udziale członkiń i zaproszonych gości.

— **Odczyt o alkoholiźmie.** Staraniem Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu odbędzie się w dniu 15 bm. w sali kina „Mars" z przeźroczami odczyt, który wygłosi p. dr. Bogusławski na temat „Alkohol i jego skutki". Ze względu na aktualność tematu uprasza się publiczność o przybycie na powyższy odczyt. Początek o godz. 13. Wstęp bezpłatny. Zarząd. (1786

— **Okazja dla Czytelników „Dnia Pomorskiego" i Ich Rodzin!** Każdy, nawet najmniej zdolny, może zdobyć znajomość języków — francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i in. w przeciągu bardzo krótkiego czasu najnowszą, b. ciekawą metodą w grupach 3-osobowych lub indywidualnie. Dla dzieci specjalnie ułatwiona metoda. Lekcja próbna gratis. Informacje i zapisy: Matejki 38, II piętro.

— **Wieczór humoru w teatrze.** W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20 rewja w 2 częściach (16 obrazach) pióra Wł. Ilcewicza i Z. Laurentowskiego z muzyką Z. Spychalskiego „Wielkanocny automat humoru". Ceny najniższe od 0.25 do 1.45 zł.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Dwaj mężowie pani Marty". Abonamenty i passe partout nieważne.

— **Dancingi towarzyskie Polskiego Czerwonego Krzyża,** Oddział P. C. K. w Toruniu urządza w dniu 12 bm. w salach „Pod Orłem" i w „Pomorzance" dancingi. Wstęp 50 gr. od osoby. Z uwagi na dobroczynny cel dancingów, zarząd P. C. K. prosi o liczny udział.

— **Klub Pań PWK** czynny jest w Toruniu już od kilku tygodniu. Zebrania odbywają się w każdą środę w świetlicy przy ul. Łaziennej 24. Zarząd Organizacji zaprasza członków i sympatyków na najbliższy wieczór klubowy dnia 11 bm.. Początek o godz. 20. (1897

„Słowo Pomorskie" znowu przed sądem

Redaktor odpowiedzialny wyjawia autora pamfletu

W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem w Toruniu rozprawa z oskarżenia prywatnego p. **mgr. Teofila Schaba, przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego"** p. Komorowskiemu o zniesławienie w druku. W treści skargi zarzuca się oskarżonemu, że dopuścił do opublikowania paszkwilu p. t. **„Jubileusz prezesa Agapita"** w numerze 57 „Słowa Pomorskiego", w którym pod zmienionem nazwiskiem **usiłowano zohydzić osobę p. mgr. Schaba z okazji 10-ciolecia jego pracy społecznej.** Aluzje zawarte w wymienionym pamflecie były tak **przejrzyste, że nie pozostawiały żadnej wątpliwości co do tego, w czyją stronę zostały skierowane.**

Przewodniczący rozprawy sędzia S. O. p. **dr. Piziewicz** po odczytaniu aktu oskarżenia i zaprzysiężeniu świadków przystąpił do przesłuchania oskarżonego. Na zapytanie, co oskarżony ma w tej sprawie do powiedzenia, p. Komorowski oświadczył, że pamfletu nie pisał, a nawet nie czytał, gdyż jako linotypista był zajęty inną pracą, **gotów jest jednak wyjawić nazwisko autora, którym jest p. red. Czyżewski.**

Oświadczenie to, a szczególnie wyjawienie nazwiska autora, powoduje poruszenie w sali rozpraw, gdzie zebrała się grupka sympatyków i współpracowników organu „narodowego". Widocznie nie przewidywano takiego obrotu sprawy.

Wobec wyjawienia autora p. przewodniczący żąda od oskarżonego podania bliższych szczegółów co do osoby p. Czyżewskiego, a mianowicie jego imienia i miejsca zamieszkania. Ponieważ szczegółów tych oskarżony chwilowo przypomnieć sobie nie może, Sąd przystępuje do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznaje naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. **Szczepański,** który na zapytanie, czy po przeczytaniu inkryminowanego pamfletu nabrał przekonania czyjej osoby dotyczyła jego treść, stwierdza, że każdy, kto czytał elaborat p. t. „Jubileusz prezesa Agapita", **musiał być przekonany, że dotyczył on osoby p. mgr. Schaba.**

W międzyczasie oskarżony p. Komorowski podaje, że jak sobie przypomniał, autor artykułu p. Czyżewski ma na imię **Jacek,** adresu jego jednak nie zna. Oskarżony dodaje przytem, że **ma już dość tego i gotów jest p. Schaba publicznie przeprosić za wyrządzone mu przykrości.** Nadmienić należy, że p. Komorowski, który z redagowaniem „Słowa Pomorskiego" jako linotypista nic nie ma wspólnego, będąc t. zw. „redaktorem odpowiedzialnym", ciągle musi stawać przed sądami i, za kilkadziesiąt złotych dodatkowego wynagrodzenia miesięcznie, odpowiadać przed prawem za ekscesy faktycznych redaktorów „Słowa Pomorskiego". Wyjawienie tego stanu rzeczy na rozprawie, wywarło na zebranej w sali rozpraw publiczności duże wrażenie; słyszało się wiele uwag bardzo niepochlebnie wyrażających się o odwadze cywilnej „narodowych" dziennikarzy ukrywających się za cudzemi plecami.

W tej chwili zgłasza się do p. przewodniczącego jeden z obecnych na rozprawie i oznajmia, że **jest właśnie tym Czyżewskim,** o którym mowa, przyczem podaje Sądowi swój adres Na zapytanie, czy gotów jest odpowiadać za swój artykuł p. Czyżewski najnieoczekiwaniej oświadcza, że.... nie!

Wobec ujawnienia autora paszkwilu a ponadto oświadczenia gotowości ze strony osk. przeproszenia p. mgr. Schaba i udzielenia mu zadośćuczynienia, rzecznik oskarżyciela prywatnego **wnosi o odroczenie rozprawy względnie rozszerzenia aktu oskarżenia na właściwego autora pamfletu.** Sąd postanowił rozprawę odroczyć i wyznaczyć nowy termin z uwzględnieniem powyższego wniosku.

Program prac Związku Nauczycielstwa Polskiego w Toruniu

Kursy języka francuskiego i esperanta

Zarząd toruńskiego ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego pragnąc uaktywnić pracę w szeregach związkowych, przystąpił do energicznej pracy na terenie swego obwodu.

Celem skoordynowania wszystkich komórek pracy, został powołany w dniu 8 kwietnia **komitet obwodowy,** odpowiadający terytorjalnie inspektoratowi szkolnemu, w skład którego weszli przewodniczący sekcyj i ogniska najbliższych powiatów oraz przedstawiciele — związkowcy wszystkich typów szkół w Toruniu.

Dla nawiązania bliższego kontaktu i umożliwienia wymiany myśli, zarząd ogniska organizuje **wycieczki, zebrania towarzyskie i kolonję nauczycielską** w okresie wakacyjnym. Poczatem w tych dniach zostanie uruchomiony **bezpłatny kurs języka esperanto i francuskiego** dla związkowców i ich rodzin. Wykładowcami będą znany na gruncie Pomorza por. Grodzki i profesor szkoły marynarki wojennej p. Babinicz.

Zarząd ogniska apeluje gorąco do wszystkich swoich koleżanek i kolegów, aby we własnym interesie zechcieli zapisywać się na wspomniane kursy. Wszelkich informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat w poniedziałki od godz. 12—14 oraz w środy i piątki od godz. 18—19, w lokalu Związku przy ulicy Żeglarskiej 6.

Ulice Szopena i Mickiewicza połączy nowa poprzecznica

Ułatwi ona dojazd z mostu do placu Teatralnego

Na terenach miejskich nawprost nowego mostu, położonych pomiędzy ul. Szopena a Mickiewicza, od kilku dni prowadzone są roboty ziemne przy **budowie poprzecznicy,** która w tem miejscu stworzy połączenie pomiędzy wymienionemi ulicami.

Na cel ten miasto otrzymało **pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie 45 tys. złotych.** Nowa ulica biedz będzie w kierunku mostu, **stanowiąc jego przedłużenie,** a wylot jej przy ul. Mickiewicza znajdować się będzie w miejscu, gdzie dziś stoi **drewniany budynek mieszkalny.** Budynek ten ma być zburzony.

Plan budowy ulicy nie przewiduje chwilowo **definitywnego jej wykończenia,** tem bardziej, że nie wiadomo jeszcze, jak rozwiązany zostanie problem komunikacji tramwajowej i węzła torów przy nowym moście. W ramach robót obecnych teren, przeznaczony pod budowę ulicy będzie splanowany, ułożone zostaną **krawężniki,** a pomiędzy niemi **nawierzchnia szosowa,** która stanowić będzie podkład pod przyszły bruk **kostkowy lub klinkerowy.**

Pośrodku wybudowane będzie t. zw. **wydzielone torowisko z trawnikiem,** w rodzaju tego, jakie znajduje się na ulicy Szopena. Na torowisku tem w przyszłości ułożone będą szyny tramwajowe.

Tragiczna śmierć dziecka w nurtach Martwej Wisły

2 i pół letnia dziewczynka podczas zabawy na brzegu wpadła do wody i utonęła

W dniu 9 bm. w pobliżu dawniejszego mostu pontonowego na Martwej Wiśle wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła *2½-letnia dziewczynka, córeczka st. zawiad. odcinka drogowego Toruń-Przedm. p. Pawła Dombka.* Krytycznego dnia o godz. 13 dziewczynka, bawiąc się przy rzece w towarzystwie rówieśniczek, osunęła się — jak wskazywały pozostawione ślady, z brzegu rączkami nadół i wpadła do wody, *znikając natychmiast pod jej powierzchnią.*

Dzieci, będące świadkami tragicznego zajścia, *rozbiegły się w przestrachu,* alarmując dopiero po dłuższej chwili *nic nie przeczuwających rodziców.* Natychmiastowe wysiłki, podjęte z ich strony celem odnalezienia zwłok wydały rezultat *dopiero po półgodzinnych poszukiwaniach.*

W oddaleniu 200 metrów od miejsca wypadku znaleziono *wyrzucone przez fale na mieliznę ciałko biednego maleństwa.* Wszelkie zabiegi celem przywrócenia dziewczynce życia *okazały się bezskuteczne.*

Rodzice, wskutek tak tragicznej straty, pogrążeni są w głębokiej rozpaczy, tem bardziej, że była to ich jedyna córeczka. Obecnie pozostali im tylko dwaj mali chłopcy.

Zawodowy świętokradca w rękach policji toruńskiej

Od dłuższego czasu jakiś nieznany osobnik okradał skarbonki kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Ponieważ osobnik ów tak dobrze się maskował, że nie można go było ująć, przeto zakrystjan postanowił na własną rękę przedsięwziąć poszukiwania.

Zauważył on, że jakiś młody mężczyzna odwiedzał kościół codziennie regularnie pomiędzy godziną 10 a 11 przedpołudniem. *Klękał on zazwyczaj w pobliżu jakiejś skarbonki.*

W ubiegłą sobotę, przyszedłszy o zwykłej porze, nieznajomy ukląkł przed ołtarzem św. Antoniego i w pewnej chwili, gdy mu się wydawało, że go nikt nie obserwuje, pochylił się w kierunku skarbonki, by ją otworzyć specjalnie do tego celu przystosowanym pilnikiem.

Na ten moment czekał zakrystjan. Wybiegł on przed kościół, by po chwili wrócić z przypadkowo spotkanym policjantem, który świętokradcę natychmiast aresztował.

Okazał się nim bezrobotny elektromonter *Mieczysław Herzberg z Torunia.* Przy złodzieju znaleziono szereg kluczy, doskonale dostosowanych do otwierania skarbonek kościoła mokrzańskiego.

Zmiana na stanowisku dowódcy 4-go pułku lotniczego w Toruniu

Dowódca 4 pułku lotniczego w Toruniu p. *ppłk. dypl. Władysław Heller* przeniesiony zostaje do departamentu aeronautyki w Min. Spraw Wojskowych na stanowisko II. zastępcy szefa dep. Stanowisko dowódcy pułku po p. ppłk. Hellerze obejmuje p. *ppłk. dypl. Stanisław Kuźmiński* z departamentu aeronautyki w Warszawie.

25-lecie Monsalvatu

Uroczysta Akademja w Konfraterni Artystów

W dniu 14 bm. urządza Konfraternia Artystów *uroczystą akademję* ku uczczeniu *40-lecia pracy literackiej Artura Górskiego,* jednego z jej założycieli i majstra.

Mija też w tym roku *25 lat od wydania „Monsalvatu",* znakomitego dzieła o twórczości Mickiewicza, które w swoim czasie cieszyło się wielkim rozgłosem i dobiegło kilka wydań.

Artur Górski bawił w latach 1920—24 w Toruniu i tu brał żywy udział w pracach formujących życie kulturalno-artystyczne.

Obchód 25-lecia „Monsalvatu" odbył się już w większej części miast Polski i jest wyrazem hołdu i uznania społeczeństwa dla zasług położonych przez jubilata na polu literatury i organizacji życia kulturalno-artystycznego w kraju.

Zw. Zawodowy Maszynistów Kolejowych zerwał z II-gą Międzynarodówką

Na czele nowego Zarządu stanął p. Borkowski

Drugi dzień obrad 12-go ogólnego zjazdu Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Bydgoszczy przeszedł pod znakiem **bardzo ważnych uchwał**, które świadczyć mogą o pełnem zrozumieniu spraw organizacyjnych i zawodowych przez wszystkich niemal członków związku.

Godziny ranne poniedziałkowych obrad wypełniły debaty szczegółowe **komisyj: postulatowej, dyspozytorów i budżetowej**, które po szczegółowem załatwieniu sobie powierzonych kwestyj, przedstawiły je na plenum zjazdu. Wszystkie jednak komisje zogniskowały swoje obrady przy bardzo ważkiej dla organizacji kwestji pozostania względnie **wystąpienia Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych z II Międzynarodówki**, pozostającej pod wpływami obcemi, wrogiemi pierwiastkom polskości. Komisja postulatowa przedstawiła ogółowi delegatów w specjalnej rezolucji powyższą sprawę, wypowiadając się równocześnie za opuszczeniem szeregów IKF (Międzynarodowy Komitet Federacyjny).

Nad kwestją tą wyłoniła się nader żywa dyskusja, która była żywym sprawdzianem uczuć i myśli nurtujących w łonie organizacji. M. in. zabrał głos p. Lisowski, delegat okręgu krakowskiego, który wskazał w rzeczowem przemówieniu na wrogie ustosunkowanie się „Międzynarodqwki" do interesów Państwa Polskiego. Władze państwowe, które z pełną satysfacją interesują się sprawami zasadniczemi każdego Związku Zawodowego, kroczącego po linji pracy twórczej, a nie szkodliwej ich interesom, nie mogą dać aprobaty dotychczasowym posunięciom Zaw. Zw. Maszynistów, pozostającym pod tak wybitnym wpływem IKF'u. Mówca po wskazaniu błędów i szkodliwych wpływów „międzynarodówki" na całokształt spraw związkowych, zakończył odśpiewaniem „Roty". Po przemówieniu p. Lisowskiego niebywały entuzjazm ogarnął wszystkich prawie delegatów. Dowodem tego było głosowanie, w wyniku którego gremjalnie wypowiedzieli się delegaci za wystąpieniem z II Międzynarodówki. W dalszym ciągu obrad delegaci wyrazili aprobatę na wniosek Komisji Dyspozytorów, aby przyszły zjazd Wszechpolski Z. Z. M. urządzić w 1936 r. w Warszawie.

Następnie powzięto szereg uchwał w sprawie gospodarki finansowej ZZM oraz załatwiono wnioski, pokrzywdzonych maszynistów, którzy przeszli na emeryturę lub utracili pracę z powodu strajków.

Jak wynikało z ogólnej dyskusji ZZM, na terenie całej Rzeczypospolitej liczy 94 koła podzielone na 9 okręgów. Tężyznę organizacyjną reprezentuje 6.405 członków i stan ten napewno powiększy się liczebnie do licz- 10.000 członków, gdy zważy się zerwanie stosunków z II Międzynarodówką. Związek Zaw. Maszynistów posiada — **jak referowała komisja budżetowa — majątku ruchomego i nieruchomego wartości półtora miljona złotych.**

Następnie delegaci zaaprobowali budżet w wysokości *zł* 223,569,60. Z kwoty tej otrzymuje prezes, sekretarz i buchalter po 400 zł miesięcznie, wiceprezes i skarbnik po 200 zł i prezesi okręgowi po 860 zł rocznie w formie ryczałtu.

Zkolei przystąpiono do wyboru nowych władz ZZM, które dały wynik następujący: prezes — p. **Borkowski**, wiceprezes I — p. **Komorowski**, II wiceprezes — p. **Spyt**, sekretarz — p. **Siadak**, skarbnik — p. **Lisiewski**. — W skład komisji rewizyjnej weszli pp. **Janus, Szymański i Wierzbiński**, jako członkowie, oraz pp. **Maciejewski, Kmieć i Marcinkowski** jako zastępcy; na przewodniczącego sekcji dyspozytorów wybrano p. **Gundermana**.

Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej uchwalono rezolucję, którą poniżej podajemy:

R e z o l u c j a.

Dwanasty walny zjazd delegatów Z. Z. M. — stwierdza, iż obrona postulatów może być należycie kontynuowana przez wszystkich maszynistów i pomocników, zorganizowanych w jednej zawodowej organizacji, oraz, że tylko jednolita organizacja może służyć swoim członkom pomocą w formie interwencji u władz oraz świadczeniami natury finansowej, jak ubezpieczenie na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku, zemerytowania lub też i śmierci.

Dwunasty walny zjazd stwierdza, iż pomocy takiej żadna nowa organizacja a w tym wypadku bezpartyjny Związek Zawodowy Maszynistów udzielać nie może z braku podstaw finansowych, gdyż celem przywódców tej organizacji jest własna ambicja oraz zapewnienie sobie stanowisk, w których i w starej i wypróbowanej organizacji jaką jest Związek Zawodowych Maszynistów, uzyskać nie może.

Wobec powyższego dwunasty walny zjazd apeluje do rozsądku kolegów maszynistów i pomocników do nieopuszczania tej organizacji dla dobra własnego i kolejnictwa, a tem samem stworzenia jednej potężnej organizacji.

Dwunasty walny zjazd poleca prezydjum poczynić w tym kierunku wszelkie starania, tj. przyjęcia wszystkich członków świadomych swych celów oraz apeluje do wszystkich członków, by zaprzestano na terenie kolejnictwa wszelkiej agitacji natury politycznej i zawodowej.

Dwunasty walny zjazd Maszynistów Kolejowych w Polsce zapoznawszy się z nowemi uposażeniami emerytalnemi oraz przepisami pragmatyki służbowej — stwierdza, że ostatnie przepisy uposażeniowe krzywdzą w dotkliwy sposób pracowników kolejowych, a w szczególności maszynistów i pomocników, których praca i odpowiedzialność jest największa. Wobec tego, że pracowników parowozowych wyczerpuje stan zdrowia w służbie parowozowej, dwunasty walny zjazd domaga się przywrócenia jeden i pół rocznego zaliczenia czasu służby na parowozie do wysługi emerytalnej. Równocześnie zjazd walny domaga się złagodzenia przepisów pragmatyki służbowej, a w szczególności paragrafu dotyczącego uchybień w służbie. Domagamy się również wprowadzenia listy starszeństwa dla maszynistów i pomocników oraz wydania nakazu przez M. K. przestrzegania takowej i domagamy się, by przeszeregowania i awanse przystosowane do służby na parowozie odbywało się w myśl listy starszeństwa, a nie w myśl przynależności do poszczególnych związków.

Zakończenie Zjazdu Budowniczych w Gdyni

Przedwczoraj, t. j. w drugi dzień zjazdu, po nabożeństwie odprawionem w kościele Serca Jezusowego na intencję pomyślnych obrad, nastąpiły prace w komisjach, w których szczegółowo przedyskutowano dezyderaty zgłoszone w referatach na plenum dnia poprzedniego.

O godz. 11,30 rozpoczęto obrady plenum, które wykazały zgodność poglądów, czego wyrazem było przyjęcie szeregu wniosków. Na uwagę zasługuje przyjęty przez aklamację wniosek znowelizowania ustawy budowlanej dla miasta Gdyni zgodnie z duchem i artykułami ustawy budowlanej z 1928 r.

Po wygłoszeniu referatów „Gdynia i Gdańsk" przez sekretarza Rady Miejskiej m. Gdyni p. *Tolimira Legockiego* i referatu „O pracy od podstaw" przez p. bud. *Żakowskiego* z Poznania, wiceprezes Zarządu Głównego Z. T. R. P. p. *Juljan Wojciechowski* wezwał uczestników zjazdu do skierowania swych wysiłków w celu zorganizowania budowniczych całej Polski w Związku Techników Rzplitej Polskiej

Przewodniczący, zamykając zjazd, podziękował przedstawicielowi Ministerstwa p. inż. *Niekraszowi* za udział w obradach, a zebranym uczestnikom za wysoki poziom obrad. Przewodniczący podziękował także przedstawicielom prasy miejscowej za życzliwy stosunek zarówno do zjazdu, jak i zagadnień budowniczych i techników.

Okrzykami na cześć Prezydenta Rzplitej Polskiej i I. Marszałka Polski zakończono zjazd.

Popołudniu odbyły się wycieczki po mieście i porcie.

Otwarcie komunikacji lotniczej na szlaku Warszawa-Berlin

Regularna komunikacja samolotowa dla przewozu osób, poczty i towarów na linji Warszawa—Berlin podjęta zostanie z dniem 1 maja b. r.

Linja ta obsługiwana będzie codziennie nie wyłączając niedziel przez Polskie Linje Lotnicze „LOT" oraz niemiecką „Luft Hansę" z tem, że jednego dnia będą kursowały samoloty polskie, drugiego zaś niemieckie.

Samoloty przylatujące do Berlina i odlatujące stamtąd do Warszawy będą miały w Berlinie połączenie lotnicze z wielu miastami w Niemczech oraz z Amsterdamem, Londynem, Malmö, Oslo, Kopenhagą i Paryżem, dokąd (skąd) będzie można dostać się z Warszawy (do Warszawy) w ciągu jednego i tego samego dnia.

Odlot samolotów z Warszawy następować będzie o godzinie 10,50, przylot do Poznania o godz. 12,50, odlot z Poznania o godz. 13,00, przylot do Berlina o godz. 14,30 (do Amsterdamu o godz. 19, do Londynu o godz. 20.50, do Paryża o godz. 21).

W kierunku powrotnym somoloty odlatywać będą z Berlina o godz. 15,25, przylatywać zaś do Poznania o godz. 16,50, odlatywać z Poznania o godz. 17,00 i przylatywać do Warszawy o godz. 18,55.

Cena biletu samolotowego z Warszawy do Berlina wynosić będzie zł 105,—, z Poznania zaś do Berlina zł 59,—.

Kontrola nad wysokością odsetek od wkładów w Kasach Pożyczkowo-Oszczędnościowych

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, zawierające przepisy, dotyczące wykonywania kontroli nad wysokością odsetek, płaconych przez komunalne kasy oszczędności i gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, od wkładów i innych lokat pieniężnych.

Kontrolę nad wszystkiemi komunalnemi kasami oszczędności, znajdującemi się na terenie województw centralnych i wschodnich, powierzono Związkowi Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie. Kontrolę województw południowych, Galicyjską Kasę Oszczędności we Lwowie i Ukraińską Szczadnycię w Przemyślu, obejmie Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. *Kasy Oszczędności, znajdujące się na terenie województw poznańskiego i pomorskiego* oraz Krajowa Kasa Pożyczkowa w Poznaniu, *kontrolowane będą przez Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu*, a kasy województwa śląskiego przez Związek Komunalnych Kas Oszczędności województwa śląskiego. Kontrolę nad gminnemi kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi poruczono Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Instytucje kontrolujące kasy komunalne i giminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, winny, przynajmniej raz do roku dokonać rewizji, która obejmowałaby dokładne sprawozdanie ksiąg, dokumentów i korespondencji, odnoszących się do wkładów i innych lokat pieniężnych instytucyj. Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe będą rewidowane w okresach czasu według uznania Państwowego Banku Rolnego.

Więcej uwagi na sadownictwo

zaczynają zwracać rolnicy w wojew. warszawskiem

Warszawska Izba Rolnicza podjęła energiczną akcję w kierunku podniesienia poziomu sadownictwa na terenie całego województwa. Staraniem Izby oraz okręgowych towarzystw rolniczych została zakupiona większa ilość aparatów do opryskiwania drzew i krzewów owocowych, które zostały rozdzielone pomiędzy rolników - sadowników w celu zwalczania szkodników. Równocześnie prowadzona jest akcja informacyjna, uświadamiająca rolników o potrzebie zasilania sadów nawozami sztucznemi.

Akcja Izby spotkała się ze znacznem zainteresowaniem, przyczem stwiedzono wzmożony pokup nawozów sztucznych oraz środków ochronnych jak np. karbolineum nawet w tych okręgach, które dotąd tych środków nie stosowały zupełnie.

Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej

Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1934 r. o godz. 11-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu (Ratusz) z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie. Odczytanie protokółu z posiedzenia Rady P. I. R. w dniu 5 lutego 1934 r. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Plan pracy i przedłożenie preliminarza budżetowego na okres budżetowy 1934/35. Ustalenie opłat ustawowych na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej za okres budżetowy 1934/35. Zmiana § 44 statutu Pomorskiej Izby Rolniczej. Sprawy personalne pracowników Pom. Izby Rolniczej. Wolne wnioski.

Zwolnienie od opłat stemplowych Komitetów WF i PW

Ministerstwo Spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło, że pokwitowania wystawiane przez wojewódzkie lub powiatowe (miejskie) komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wolne są od opłat stemplowych. Jako organy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego komitety WF. i PW. korzystają ze zwolnień przyznanych w ustawie o opłatach stemplowych.

Z podróży statku szkolnego „Dar Pomorza"

Według otrzymanego radjotelegramu od komendanta „Daru Pomorza", p. kpt. Maciejewicza, pozycja statku dnia 6 kwietnia br. o godz. 16-tej obliczona według obserwacji astronomicznej była następująca: szerokość geograf. 20° 14 N, długość geograficzna 33° 40 W. „Dar Pomorza" w dalszym ciągu zmierza w kierunku Wysp Azorskich.

Wzrósł wywóz pszenicy, jęczmienia i owsa — spadł eksport żyta

Miesiąc marzec przyniósł wzrost eksportu pszenicy, jęczmienia i owsa, natomiast spadek eksportu żyta. Ogółem wywieziono z Polski w marcu r. b. 54.693 tonny czterech głównych zbóż wobec 51.713 tonn w lutym rb. Eksport pszenicy zwiększył się z 2.025 na 3.353 tonny, jęczmienia z 14.400 na 17.306, owsa z 214 na 249 tonn, natomiast wywóz żyta spadł z 35.074 na 33.785 tonn.

Zebranie Pomorskiego Związku Hokeya na lodzie

W niedzielę, dnia 15 kwietnia o godz. 11-tej w hotelu „Polonja" w Toruniu odbędzie się roczne walne zebranie Pom. Okr. Zw. Hockeya na lodzie.

Porządek obrad jest następujący: zagajenie; stwierdzenie uprawnienia delegatów do głosowania, wybór przewodniczącego zebrania; sprawozdanie zarządu: prezesa, skarbnika i sekretarza, komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami zarządu i udzielenie absolutorjum; wybór nowych władz; wnioski zarządu; wnioski klubów, wolne głosy, zakończenie.

Demonstracja bezrobotnych w Gniewie

7 b. m. o godz. 10 bezrobotni w Gniewie w liczbie około 50-ciu zgromadzili się przed Magistratem, gdzie w sposób gwałtowny domagali się od burmistrza zasiłków.

P. burmistrz Czerwiński obiecał delegacji udzielenie zasiłku bezrobotnym po 2 zł ewtl. po 1 zł na rodzinę, poczem bezrobotni spokojnie się rozeszli.

W przystępie szału zabił ojca

We wsi Wólka Wojnowska, w pow. kieleckim, umysłowo chory Kazimierz Ołeksiak w przystępie szału rzucił się na ojca swego Wojciecha, lat 74, zadając mu ciężkie rany *w głowę kamieniem.* Następnie powalił go na ziemię i kopał obcasami w głowę. Wskutek zmasakrowania czaszki napadnięty zmarł w ciągu kilku minut.

Wywrotowiec Zebrun

skazany na 4 lata więzienia

Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę niejakiego Zebruna, wybitnego działacza wywrotowego, wielokrotnie aresztowanego już przez policję lwowską, przemyską, warszawską i lubelską. Zebrun przybył z końcem stycznia do Gniezna, przywożąc ze sobą *kilkaset tysięcy ulotek o treści rewolucyjnej,* które zamierzał rozrzucić w mieście. Zamieszkał on u niejakiego Ziemiałkowskiego. Policja udaremniła jednak wystąpienia Zebruna i aresztowała go. Sąd skazał Zebruna na 4 lata więzienia, a Ziemiałkowskiego — na jeden rok.

Programy radjowe

ŚRODA, DNIA 11 KWIETNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 12,05 „Do słuchu i do tańca" (płyty). 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 Koncert solistów. Wyk.: I. Rola (sopran) i St. Podgórski (baryton). Przy fortep. J. Lefeld. 16,10 Program dla dzieci: a) Opowiadanie B. Hertza p. t. „Polowanie na dziki", b) „Bajeczki dla najmłodszych", wygłosi p. H. Ładosz, c) Pogadanka „Dla małych ogrodników", odczyt I. Łubiakowskiej. 16,40 „Skrzynka pocztowa". 16,55 Obrazki muzyczne A. Ketelbey'a (płyty). 17,20—17,50 Koncert walców: Fr. Schuberta, J. Straussa i Eug. Pankiewicza w wyk. Chóru „Lutni Warszawskiej" pod dyr. P. Maszyńskiego. 17,50 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż. W. Tarkowski. 18,00 „Od promieni kosmicznych do fal radjowych", wygłosi dr. J. Baumgarten. 18,20 Muzyka lekka. 19,05 Rozmaitości. 19,25 K. Irzykowski wygłosi felj. literacki p. t. „Parnas we mgłach". 19,40 Wiadomości sportowe. 20,02 Recital skrzypc. S. Goldberga. Przy fort. prof. L. Urstein. 20,45 „Uczmy się mówić", wygłosi p. K. Jabłkowski (feljeton). 21,05 „Wieczór Mickiewiczowski". 22,00 Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i R. Peter (tenor). Przy fort. L. Urstein. 23,05—24,00 Muzyka tan. z hotelu „Bristol".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,55 **Poznań.** Arje z pieśni w wyk. Tamary Prawdzic.

21,05 **Wilno.** Wieczór Mickiewiczowski, tr. z celi Konrada.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,00 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny.
20,05 **Wiedeń.** Koncert pod dyr. Klemensa Kraussa z udz. śpiewaka Alfreda Piccavera.
20,10 **Bratisława.** Koncert symfoniczny.
20,15 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny.
20,45 **Rzym.** Koncert symfoniczny.
20,45 **Paryż.** Wieczór operowy.
20,45 **Brno.** „Krzysztof Kolumb" — słuchowisko muz. Tauskyego.
21,00 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 13 KWIETNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 12,05 Orkiestry wiejskie (płyty). 12,35 XXII Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15,05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,10 Wiadomości gospod. 15,20 Z operetek i filmów dźwiękowych (płyty). 16,20 Odczyt p. t. „Wychowawcze znaczenie rodziny", wygłosi p. Z. Iwaszkiewiczowa. 16,35 Koncert solistów. Wyk.: M. Kaupe (sopran) i J. Lefeld (akomp.) z Warszawy. A. Katz (wiolончz.) z Wilna. 17,30 Z cyklu maturalnego: „Odczyt wstępny informacyjny", wygłosi prof. H. Mościcki. 17,50 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze". 18,10 Słuchowisko. 19,15 „Wiadomości rolnicze". „Działalność rolniczych Instytucyj Kredytowych", wygłosi p. St. Sadkowski. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Komunikat śniegowy. 19,43 Wiadomości sportowe. 20,02 VI koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI do XX wieku", pośw. utworom romantyków. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. I. Neumarka i St. Feltens (fort.) 21,00 „Skrzynka poczt. techn.", omówi p. W. Frenkiel. 21,15 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i S. Witas (tenor). Przy fort. L. Urstein. 22,00 „Najpiękniejsze głosy kobiece" (płyty). 22,45 Odczyt w jęz. ang. p. t. „Gdynia", wygłosi p. T. Ordon. 23,05—23,30 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Poznań.** Piosenki w wyk. K. Kopczyńskiego (płyty).

18,10 **Kraków.** Słuchowisko literackie. „Poeta" wg. Nicodemiego, w radjof. Z. Jachimeckiej.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

15,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.
19,05 **Lahti.** Koncert symfoniczny.
20,00 **Budapeszt.** Koncert symfoniczny.
20,00 **Stockholm.** Koncert symfoniczny.
20,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

Dnia 9 kwietnia b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni członek naszej organizacji

ś. p.

Dr. Władysław Zawadzki

z Nowegomiasta

W Zmarłym straciliśmy nietylko Kolegę ale również zacnego, ogólnie poważanego i lubianego lekarza.

Cześć Jego pamięci!

Związek Lekarzy Państwa Polskiego
Obwód Brodnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia o godz. 9-tej rano.

1872

W piątek, dnia 5 kwietnia r. b., zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz najukochańszy synek ś. p.

Jacek Tadeusz Królikowski-Muszkiet

w siódmym miesiącu swego życia

Pochowany został w dniu 9 kwietnia r. b. po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, na cmentarzu św. Józefa przy Bramie Oliwskiej, w Gdańsku.

Wszystkim, którzy okazali nam swe serdeczne współczucia oraz oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu synkowi, a przedewszystkiem Przewielebnemu ks. Proboszczowi Komorowskiemu, drogim przyjacielom, oraz znajomym, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Pogrążeni w głębokim smutku

1894 **Rodzice**

W niedzielę, dnia 8 bm. zasnął w Bogu po długiej chorobie opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, wujek i kuzyn ś. p.

Franciszek Osiński

były urzędnik miejski

W smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo

Msza św. odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 6.30 w kościele św. Jana w Toruniu.

Pogrzeb tego samego dnia popołudniu o godz. 4-tej z domu żałoby ul. Stroma 6/8 na cmentarz przy ul. św. Jerzego. 1866

W dniu 9 bm. zasnął w Bogu mój ukochany mąż i troskliwy ojciec

ś. p.

MAKS PASCHKE

mistrz piekarski

w 70 roku życia — o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Augusta Paschke z d. Horn
i syn Oswald

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godzinie 4 p. poł. z kościoła ewangelickiego.

Kościerzyna, dnia 9 kwietnia 1934 r. 1889

W dniu 9 bm. rozstał się z nami i zasnął w Bogu nasz kochany mistrz i szef ś. p.

MAKS PASCHKE

mistrz piekarski

Zmarły otaczał nas zawsze troskliwą opieką i ojcowską radą, to też pamięć o Nim nigdy nie wygaśnie. 1890

Personel firmy Paschke

Składki ubezpieczeniowe
dla służby domowej

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni z tymczasową siedzibą w Wejherowie podaje do wiadomości, że zgodnie z postanowieniem art. 16 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. nr. 51 poz. 396) ustalono przeciętne zarobki dla służby domowej zatrudnionej na terenie miasta Gdyni oraz powiatu morskiego i kartuskiego. Dla służby tej obliczać będzie Ubezpieczalnia od dnia 1 kwietnia 1934 r. składki zryczałtowane jak poniżej:

Kategorja służby	Zarobek miesięczny: rzeczywisty w gotówce	przeciętny: w gotówce	przeciętny: w naturze	przeciętny: razem	Składka miesięczna zryczałtowana
	zł	zł	zł	zł	zł
1. Posługaczki przychodnie zatrudn. u 1 pracodawcy	—	15.—	10.—	25.—	3.19
2. Pomocnice domowe służące, kucharki, gospodynie	do 30.—	20.—	25.—	45.—	5.73
3. Pomocnice domowe i t. p. jak pod 2	powyżej 30.—	40.—	30.—	70.—	8.92
4. Pomocnice domowe i t. p. jak pod 3	powyżej 60.—	60.—	30,—	90.—	11.47

Składka powyższa obejmuje opłatę za ubezpieczenie chorobowe, emerytalne, wypadkowe i Fundusz Pracy. Składki należy wpłacać za kwiecień w terminie do 10 maja rb. a za miesiące dalsze do 10 każdego miesiąca, za miesiąc ubiegły, na konto P. K. O. nr. 204.545, niezależnie od tego, czy pracodawca otrzymał nakaz płatniczy. 1878

Dyrektor: (—) Jeka.

Rep. 304/34/II. 1891

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 kwietnia 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. licytować będę w Kościerzynie przy Rynku nr. 7 najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość szampana, rozmaitych win i likieru.

(—) Piechowiak, Komornik Sądu Grodzkiego rew. II.. w Kościerzynie.

GMINA MIASTA GRUDZIĄDZA
wydzierżawi w drodze przetargu ofertowego najwięcej dającemu

tartak parowy

z kompletnem urządzeniem położony w Grudziądzu przy ul. Dworcowej, na przeciąg 6 lat, począwszy od 1 lipca br. Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę tartaku“ należy wnosić do Zarządu Miejskiego — Ratusz — pokój 318 do dnia 21 kwietnia br. godz. 12-tej, gdzie wyłożone są również do wglądu warunki dzierżawy, które na życzenie otrzymać można za opłatą 5,— zł.

Wadjum w kwocie 1000,— zł. należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej a dowód złożenia dołączyć do oferty. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub też nieuwzględnienia żadnej oferty.

Grudziądz, dnia 10 kwietnia 1934 r. 1898

Zarząd Miejski Miasta Grudziądza.

Ogłoszenie.

W rejonie Urzędu Budownictwa Wodnego w Gdańsku-Nowymporcie zostały wyłożone w ciągu marca następujące letnie znaki morskie:

a) 1 biała pława z czerwonym znakiem szczytowym „Nord“ z napisem „Weichselriff N“ na północnej stronie rafy wiślanej przed Westerplatte na głębokości 11,0 m;
b) pława wstępna koło Neufähr — 1 czerwona pława okratowana, z tyką zaopatrzoną w czerwoną kulę szczytową z napisem „Neufähr“, na północnym cyplu rafy przed ujściem Wisły koło Neufähr, w pelingu światła rybackiego i masztu sygnałowego Quellberg na głębokości 11—12 m.

Pława świetlano-dzwonowa, znajdująca się w Kanale wejściowym w Nowymporcie na zakręcie rynny wjazdowej zostanie zdjęta na okres około 3 tygodni, celem naprawy. Zamiast niej zostanie wyłożona prowizorycznie czerwona pława o kulistym znaku szczytowym.

Gdańsk, dnia 20 marca 1934 r. 1223

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Km. IV 546/34. 1883

OBWIESZCZENIE

W dniu 14 kwietnia 34 r. o godz. 10,45 przy ul. Jezuickiej 24 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 1 biurko, bufet, 1 szafę z szufladami i 1 aparat do wytwarzania wody mineralnej. Przedmioty oszacowano na łączną sumę 2.680 zł., które obejrzeć można przed licytacją. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Bydgoszczy. Zl. 127-8.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14 kwietnia 1934 r. o godz. 10-tej w Chełmnie sprzedam w drodze licytacji: 1 maszynę do szycia, oraz większą ilość farb, pendzli, mydła, proszku do prania, perfumu, tapet, ram różnych, 1 wagę dziesiętną i kilka sprzętów domowych. Zbiórka reflektantów w mojem biurze. 1870

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego Chełmno rewiru I.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem upadłego dłużnika f-y Bracia Menn Sp. z o. o. w Gdyni wyznacza się termin dodatkowy do sprawdzenia wierzytelności i na skutek doleconej przez dłużnika przymusowej ugody, termin ugodowy na dzień 26 maja 1934 o godz. 10 przedpołudniem, który się odbędzie w Sądzie Grodzkim w Gdyni pokój 33. Wniosek z doleceniem ugody i oświadczenie wydziału wierzycieli, mogą interesowani przeglądać w Sekretarjacie Sądu upadłości.

Gdynia, dnia 13 marca 1934 r.
7. N. 18/31. Sąd Grodzki.
1884 Zl. 293

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) piekarz Jan Werner, stanu wolnego zamieszkały w Gdańsku ulica Böttekergasse Nr. 2, syn robotnika Franciszka Wernera i żony jego Pauliny z domu Lipska, zamieszkałych w Pelplinie powiat Tczew; 2) Marta Prochowska, stanu wolnego, zamieszkała w Półwieś powiat Świecie, córka robotnika Bronisława Prochowskiego i żony jego Magdaleny z domu Flicikowska, zamieszkałych w Półwsi, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi powinno nastąpić w Półwsi i „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku.

Pieniążkowo, dnia 4 kwietnia 1934 r. 1895

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Kazimierz Lietz.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk. Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Stanisław Nikiel Inowrocław. ul. Solankowa 4
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Gazeta Mogileńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“, „Dzień Kaszubski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.